PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON | Wyd. A | Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 302 (1721) — Rzeszów, środa 22 grudnia 1954 r.

Delegacja rządowa na pogrzeb L. SOLSKIEGO

WARSZAWA (PAP). W uroczystościach żałobnych związanych z pogrzebem nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego weźmie udział delegacja z ramienia Rady Państwa i Prezydium Rządu.

W skład delegacji wchodzą: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar, wiceprezes Rady Ministrów — Stanisław Łapot oraz minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Decyzja spoczywa w rękach narodów

List Prezydium MRN w Gdańsku do Rady Miejskiej miasta Le Havre

WARSZAWA (PAP). Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku wystosowało do Rady Miejskiej francuskiego miasta Le Havre list następującej treści:

Piszemy do Was ten list z miasta polskiego, które podczas ostatniej wojny zostało obrócone w zgliszcza przez uciekające wojska hitlerowskie. Piszemy do Was z miasta, dźwigającego się z ruin, odbudowującego z pietyzmem zburzone pomniki przeszłości, z miasta, które dobrze znane jest Francuzom, gdyż posłużyło ono jako pretekst do rozpętania przez imperializm niemiecki drugiej wojny światowej, w której również Francja, a więc i Wasze miasto tak bardzo ucierpiało.

Piszemy do Was dlatego, że losy naszych miast są ze sobą złączone. Nie minął nawet rok od chwili bohaterskiej obrony Gdańska i Westerplatte, gdy ulicami Le Havre maszerowały kolumny hitlerowskiego Wehrmachtu. Podobnie jak Gdańsk, miasto Wasze zostało poważnie zniszczone w czasie działań wojennych i jak Gdańsk odbudowuje się z ruin. Dla Waszego i naszego miasta potrzebny jest pokój, potrzebna jest przyjazna współpraca narodów bez względu na ich ustrój społeczny, która jest warunkiem rozwoju handlu morskiego, będącego podstawą działalności naszych portów. Dlatego musza budzić niepokój mieszkańców naszych miast zbrodnicze plany uzbrojenia tych samych militarystów niemieckich, którzy jeszcze tak niedawno niszczyli i deptali nasze miasta, mordowali niewinnych ludzi.

Odbudowa militaryzmu niemieckiego prowadzić będzie nieuchronnie do podziału Europy na bloki, do wzmożenia napięcia w stosunkach miedzynarodowych. W wypadku realizacji układów paryskich, miastom naszym, odbudowywanym z takim wysiłkiem, może grozić ponowne obrócenie w ruiny i zgliszcza. Uzbrojenie bowiem hitlerowskich odwetowców, nie

(Ciąg dalszy na str. 6)

Przed wyborami w podstawowych organizacjach partyjnych

Rokrocznie na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych organizacje partyjne podsumowują gruntownie swój dorobek w pracy polityczno-organizacyjnej, analizują swoje osiągnięcia i braki, wytyczają długofalowy plan dalszego działania. Rozpoczynająca się wkrótce kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych organizacjach partyjnych przebiegać będzie nieco w odmiennych warunkach, szczególnie na wsi, w związku z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego.

Nowy Statut partii uchwalony na II Zjeździe dostosowany do nowych potrzeb nie przewiduje w budowie organizacyjnej partii — komitetów gminnych na wsi. Tym samym więc obecnie po wprowadzeniu w życie nowego podziału administracyjnego zniesiona zostaje pośrednia instancja partyjna komitet gminny, a komitet powiatowy nadzoruje i pomaga bezpośrednio podstawowym organizacjom partyjnym na wsi. Sprawy budowy organizacyjnej partii na wsi wyjaśnia instrukcja sekretariatu KC PZPR w sprawie struktury i pracy organizacji partyjnej na wsi.

Jak wyglądać będzie obecna struktura organizacyjna na wsi? W każdej gromadzie (stanowiącej jednostkę administracyjną) tworzy się, w zasadzie jedną terenową gromadzką podstawową organizację partyjną. To znaczy, że jeżeli dotychczas np. w każdej jednej wsi wchodzącej obecnie w skład gromady Gawłuszowice a to: Gawłuszowice, Wola Zdakowska, Kliszów i Ostrówek były podstawowe organizacje, to teraz powstanie jedna gromadzka organizacja partyjna obejmująca wszystkich członków partii.

Naturalnie, że łączenie dotychczas samodzielnych organizacji nie może odbywać się mechanicznie. Gromadzka organizacja działa i rozwija się w imię interesów całej gromady. Stąd przy przeprowadzaniu reorganizacji nie można postępować bezdusznie a trzeba działać biorąc pod uwagę miejscowe warunki. Na terenie gromady stanowiącej jednostkę administracyjną będą mogły działać równorzędnie dwie, trzy i wiecej podstawowych organizacji partyjnych podległych bezpośrednio komitetowi powiatowemu. Na przykład podstawowa organizacja partyjna w szkole, GS-ie, tartaku itp., gdzie liczba członków przekraczać będzie pięciu towarzyszy. Również będą mogły istnieć w gromadzie równorzędne dwie lub trzy organizacje partyjne spółdzielcze czy też mieszane, jeżeli będzie tego wymagał charakter gromady.

Podstawowym założeniem pracy wszystkich organizacji partyjnych w gromadzie jest zgodne działanie w interesach i dla dobra całej gromady. W tym to celu odbywać się będą okresowe co najmniej raz na 2 miesiące zebrania wszystkich członków i kandydatów partii działających na terenie danej gromady niezależnie od normalnych statutowych zebrań w każdej organizacji partyjnej.

Co najmniej raz w miesiącu odbywać się będą narady aktywu gromadzkiego. Kto stanowić będzie ten aktyw? Otóż instrukcja ściśle precyzuje to pojęcie: „...partyjny aktyw gromadzki — mówi instrukcja — obejmuje członków egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych, członków partii — przewodniczących spółdzielni produkcyjnych, przewodniczącego i sekretarza gromadzkiej rady narodowej, nauczycieli, agronomów i innych towarzyszy wyróżniających się w pracy partyjnej".

Nowa struktura organizacji partyjnych na wsi wymaga zmiany stylu pracy komitetów powiatowych. Między komitetem powiatowym, a gromadzką organizacją partyjną, jak już wspomniano, nie ma już żadnego pośredniego ogniwa. Komitet powiatowy sam musi odnaleźć drogę do organizacji terenowych i bezpośrednio nimi kierować. Musi to uczynić w ten sposób, by rozwinąć samodzielność i operatywność organizacji partyjnych na wsi. Sami chłopi najlepiej będą, pod warunkiem oczywiście stałego wzrostu ich aktywności politycznej, wysuwać problemy najbardziej aktualne dla ich wsi czy też gromady. Nie znaczy to oczywiście, że KP ma zrezygnować z kierowania organizacjami terenowymi, musi to jednak robić tak, by nie zabijać samodzielności, nie dławić dyskusji.

Same też organizacje muszą nauczyć się dostrzegać aktualne potrzeby swojego terenu. By w tym kierunku potoczył się rozwój organizacji wiejskich, komitet powiatowy musi dbać stale o rozwój szkolenia partyjnego. Instrukcja mówi wyraźnie o obowiązku organizowania przez KP raz w miesiącu całodziennych seminariów dla sekretarzy wiejskich organizacji partyjnych. W toku tworzenia nowej struktury organizacji wiejskich na wsi komitety powiatowe winny stworzyć warunki dla likwidacji istniejących białych plam.

Wszystko to pozwoli nam dokonać olbrzymiego kroku naprzód w rozwoju organizacji partyjnych na wsi. Pozwoli organizacjom partyjnym wzbogacać się coraz silniejszym zaufaniem mas chłopskich, ich poparciem, ich talentami, ich myślami. Taki jest sens polityczny nowej struktury organizacji partyjnych na wsi, zabezpieczającej większą samodzielność i demokratyczność ich działania.

Do wyborów władz partyjnych w podstawowych organizacjach musimy przyjść w pełni przygotowani.

Dzień naszego województwa

✽ ✽ ✽

Przed II Zjazdem ZMP

Inicjatorzy nowego czynu

Na spotkaniu przodującej młodzieży węzłów PKP Dębica i Rzeszów, które odbyło się przed kilku dniami podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa między młodzieżą obu węzłów. W długofalowym współzawodnictwie pierwsze miejsce zajęli młodzi, dębiccy kolejarze. Oni też są inicjatorami dalszego czynu produkcyjnego.

Do młodych kolejarzy wszystkich węzłów DOKP Kraków

Osiągnięte w br. sukcesy nie mogą nas uspokoić. Chcemy iść dalej, do nowych, wielkich czynów. Chcemy walczyć o miano przodującego węzła w DOKP Kraków. Dopomoże nam w tym socjalistyczne współzawodnictwo. Chcemy przed terminem wykonać ostatni rok naszej 6-latki. Zobowiązujemy się w I półroczu 1955 roku:

Brygady parowozowe: z parowozów Tr 203 — 410, Ty 2 — 85, Ty 2 — 700, Ty 2 — 1080, Ty 2 — 1156, Ty 2 — 175 utrzymać swoje parowozy w najlepszym stanie technicznym przez kontrolowanie pracy parowozu podczas jazdy, natychmiastowe usuwanie wszystkich usterek parowozu, dbać o czystość kotłów i rur płomiennych oraz jeździć z zamkniętą książką napraw od przeglądu do przeglądu parowozu.

Stosując metodę Kriwonosa młodzi maszyniści przewozić będą parowozem typu Ty-2 pociągi o ciężarze 2.500 tonn. Stosując metodę Glinowa zobowiązujemy się zaoszczędzić 500 tonn rzeczywistego węgla oraz spalić 800 tonn mułku węglowego.

Pracować bezawaryjnie i prowadzić pociąg wg rozkładu jazdy. Urealnić hasło — „Mój parowóz świadczy o mnie".

Brygady warsztatowe: — dbać o należyte wykonanie napraw parowozów w przeglądach okresowych. W pierwszym półroczu 1955 r. wykonać 2 przeglądy okresowe ponad plan.

Brygada rewidentów wagonów: dbać o należyty stan techniczny pociągów osobowych, przestrzegać ściśle czasu przewidzianego rozkładem jazdy tak pociągów osobowych jak i towarowych.

Zespół biurowy: — dbać o podniesienie kwalifikacji zawodowych i poziomu politycznego młodzieży.

Cała organizacja ZMP węzła dębickiego: — Pomóc w I półroczu 1955 r. zbudować spółdzielnię produkcyjną w jednej z gromad pow. dębickiego. Zorganizować 5 wyjazdów ekip łączności z występami artystycznymi. Utworzyć większą ilość dyscyplin sportowych. Zmobilizować całą młodzież węzła do montażu kotła parowego przeznaczonego do centralnego ogrzewania, celem zabezpieczenia należytych warunków pracy na okres zimowy. Więcej pracować z całą młodzieżą węzła.

Wzywamy do długofalowego współzawodnictwa na I półrocze 1955 r. wszystkie pozostałe węzły DOKP Kraków. Realizując wskazania II Zjazdu Partii stawajcie razem z nami do walki o tytuł przodującego węzła, byśmy wszyscy, młodzi kolejarze mogli godnie powitać zbliżający się II Zjazd ZMP.

Uczestnicy spotkania przodującej młodzieży kolejnictwa węzłów Dębica i Rzeszów

Narada partyjna w Rzeszowie

Przed kilku dniami w sali kolumnowej KW PZPR w Rzeszowie odbyła się narada sekretarzy komitetów zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych województwa.

W naradzie, która poświęcona była pracy zakładowych organizacji partyjnych w umacnianiu i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wzięli udział m. in. sekretarz KW tow. **Karol Krajski**, kier. Wydz. Ekonomicznego KW tow. **Klemba** i kierownik Wydziału Rolnego KW tow. **Klubek.**

W dyskusji szereg towarzyszy wypowiedziało się na temat dotychczasowej pracy organizacji partyjnych w ruchu łączności i z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi.

Dyskusję podsumował sekretarz KW tow. **Karol Krajski.**

L. R.

Po gospodarsku rozliczyć się z państwem

PGR-y PRZODUJĄ

w obowiązkowych dostawach mleka. Już w listopadzie wykonały roczny plan obowiązkowych dostaw mleka, teraz sprzedają państwu ponad plan.

PRZODUJĄCE POWIATY

to Ustrzyki, które wykonały 95 proc. planu rocznego obowiązkowych dostaw mleka, Przeworsk — 87 proc. i Brzozów — 85 proc.

DO NAJGORSZYCH NALEŻY

powiat Dębica, który w listopadzie ma dopiero wykonane 54 proc. planu rocznego, Jasło — 56 proc. i Nisko — 59 proc.

WIEŚ TRZEBOWNISKO

przoduje w obowiązkowych dostawach mleka. Wykonała roczny plan w 100 proc.

SĄ W GŁOGOWIE

i okolicznych wsiach chłopi tacy jak: Kazimierz Kłeczek, który wykonał 100 proc. obowiązkowych dostaw i ponadplanowo sprzedał państwu 2873 l mleka. Jan Kłeczek z Wysokiej ponad plan dostarczył 2.121 l mleka. Do dobrych dostawców w tej wsi należy jeszcze Albina Buczek, która sprzedała 1.983 l mleka, Józef Baran, 2158 l mleka.

Z tych chłopów powinni brać przykład Jan Panek, Aniela Goclan, Honorata Janusiewicz ze Stobiernej, którzy razem zalegają około 1000 l mleka.

CZY ZAWSZE NIE BEZ WINY?!

Obowiązkowe dostawy mleka w woj. rzeszowskim przechodzą ogólnie słabo. Jedną z przyczyn tego jest pobłażliwość aparatu Ministerstwa Skupu w stosunku do opornych dostawców. Za zwłokę i opór w dostawach żywca,mleka—było i jest za mało wniosków karnych.

Jaskrawym przykładem pobłażliwości delegatów Ministerstwa Skupu jest dawna gmina Sędziszów, gdzie były sporządzone wnioski karne, lecz ani jednego nie wyegzekwowano.

Nie bez winy jest aparat skupu, który niedokładnie i niedbale obsługuje chłopów.

Nowe domy w Rzeszowie

(i) Przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych oddany został 3 kondygnacyjny blok przy ulicy Dąbrowskiego, wyposażony w centralne ogrzewanie, łazienki, 3 pralnie i 3 suszarnie, posiadający 133 izby, w których znajdzie pomieszczenie około 46 rodzin.

Parter zajmować będą punkty usługowe jak: drogeria, sklep konfekcyjny, kwiaciarnia, cukiernia, bar mleczny oraz pralnia chemiczna. Spodziewać się należy, że dyrekcje MHD i Zakładów Gastronomicznych zajmą się szybkim zagospodarowaniem tych lokali spełniając życzenia mieszkańców tej części miasta, którzy pragnęliby jak najprędzej korzystać z usług wymienionych punktów.

Jeszcze w tym miesiącu zostanie oddany przez Dyrekcję Budowy Osiedli Robotniczych blok nr 8 przy ulicy Staszica (72 izby) oraz część budynku (16 izb) przy tej samej ulicy.

Poważnie zwiększy się ilość izb mieszkalnych w roku przyszłym. Plan na rok 1955 przewiduje oddanie do użytku 1129 izb. Z tego 376 izb przy ulicy Dąbrowskiego, 676 przy ulicy Obrońców Stalingradu i 116 w śródmieściu.

Część z nich zostanie przekazana użytkownikom już z początkiem drugiego kwartału.

J-en

Meldują o wykonaniu planu

Załoga Państwowej Centrali Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las" w Rudniku n/Sanem już w dniu 30. XI. br. wykonała plan 5 roku sześciolatki. W dniu 11 grudnia br. na uroczystej naradzie roboczej wręczono za łodze proporzec Przodującego Rejonu Leśnego.

* * *

Rzeszowska Hurtownia Kosmetyczna melduje, że roczny plan obrotu towarowego wykonała w dniu 20 grudnia br.

Uwaga korespondenci

Ponad 300 spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie przystąpiło do podziału wspólnego dochodu. Rozpoczęły się już pierwsze walne zgromadzenia sprawozdawczo - wyborcze. Prosimy Was więc piszcie o osiągnięciach spółdzielczych gospodarstw, co wybudowały, jakie mają wyniki produkcyjne w hodowli i uprawie roślinnej, jak zamierzają rozszerzyć swoje gospodarstwo w 1955 roku. Pokazujcie nam przodujących spółdzielców, którzy wypracowali dużą ilość dniówek obrachunkowych i za rzetelną pracę otrzymują wysokie dochody. Opisujcie nam dobre doświadczenia i metody pracy zarządów spółdzielń, agronomów i zootechników POM i organizacji partyjnych. Nie kryjcie także braków, które spowodowały tu i ówdzie pewne obniżenie wartości dniówki obrachunkowej.

Drugą sprawą o której należy pisać w korespondencjach do nas przysyłanych jest wyrównanie zaległości w obowiązkowych dostawach żywca, mleka, ziemniaków i zboża. Pokazujcie nam spekulantów i kombinatorów i piszcie o wszelkich przejawach uchylania się od realizacji zobowiązań wobec państwa.

Dziś w numerze:

Fr. PIPAŁA — Na spółdzielczym zebraniu bilansowym

R. NODŻAK — Gdzie łamią żelazne prawa

Mgr Z. KAJAK — Związki białkowe — podstawą życia

Na spółdzielczym zebraniu bilansowym

Dopiero jeden rok gospodarzyli wspólnie członkowie spółdzielni produkcyjnej w Witoszyńcach (pow. Przemyśl). W dniu 12 grudnia br. odbyło się ich pierwsze zebranie bilansowe podsumowujące wyniki całorocznej pracy. Wyniki te jednak mogły być lepsze.

CO WYGOSPODAROWALI SPÓŁDZIELCY

Spółdzielnia w Witoszyńcach (typ Ib) liczy 14 członków i posiada około 107 ha ziemi. Możliwości więc ma duże. Cóż, kiedy nie są one należycie wykorzystywane. W br. zebrali spółdzielcy żyto z 16 hektarów, pszenicę z 12 ha, owies z 9 ha, jęczmień z 10 ha, ziemniaki z 4 ha i buraki z 1 ha. Na nieszczęście dotknęły ich klęski żywiołowe: wymoknięcie i gradobicie, skutkiem czego plony były stosunkowo niskie. Wartość dniówki obrachunkowej w przeliczeniu na pieniądze wynosi 21 zł 18 groszy, a w produktach: 1,51 kg żyta, 2,30 kg pszenicy, 2 kg ziemniaków itd. Przyczyną tego była w dużej mierze jednostronność dotychczasowej gospodarki spółdzielczej — wyłącznie produkcja roślinna. Wiadomo, że hodowla przynosi duże dochody, tymczasem w Witoszyńcach nie ma jej wcale. W ciągu roku można było poczynić przynajmniej pierwsze kroki zmierzające do wprowadzenia hodowli, a nie zrobiono nic. Zaledwie w planie na rok przyszły uwzględniono budowę obory na 20 szt. bydła i zaprowadzenie hodowli owiec. Na zebraniu — i to trzeba mocno podkreślić — domagano się pomocy i jeszcze raz pomocy, a ze swej strony spółdzielcy nie wysuwali żadnych propozycji i nie deklarowali nic od siebie. To ich stanowisko jest z gruntu niewłaściwe. Państwo — owszem — pomocy spółdzielniom udziela, ale robić za nich nie będzie.

BRAK BYŁO OPIEKI — WYNIKŁY WIĘC BŁĘDY

Taki stan wynikł w pierwszym rzędzie z braku odpowiedniej opieki nad spółdzielnią. I to opieki zarówno polityczno-organizacyjnej jak i fachowo-rolniczej. Nie troszczył się zbytnio o spółdzielnię w Witoszyńcach ani POM w Przemyślu, ani KP, ani PPRN. Skutkiem tego przez dłuższy czas nie było w spółdzielni odpowiedniego księgowego, a za to był bałagan w księgowości. Zdarzały się także wypadki, że zaliczkę pobrał jeden a zapisano ją na innego. Gdy dwóch członków pobrało jednakowe ilości siana — jednemu zapisano 1400 kg, a drugiemu 400 kg. Dniówki przez długi czas zapisywano „na oko", bo nie miał kto opracować norm pracy. (Uczyniono to dopiero z końcem października br.). Agronomowie rejonowi zajmowali się wszystkim innym, tylko nie spółdzielnią witoszyńską.

Następstwem braku opieki było, że do Witoszyniec wysyłano początkowo najgorszych traktorzystów, którzy nie tylko źle wykonywali pracę, ale doprowadzali do umyślnego psucia maszyn.

Przysłano tam złego brygadzistę traktorowego ob. Piętę, który nie dbał zupełnie o jakość wykonywanej przez traktorzystów pracy. Nie było żadnej opieki ani współpracy pod względem kulturalnym ze strony POM. Nie prowadzono pracy politycznej — a skutkiem tego było, że np. członkowie komisji rewizyjnej nie orientując się w swoich zadaniach, nie przejawili żadnej działalności, choć miały miejsce wspomniane wyżej wypadki i choćby takie, że np. przewodniczący tow. Korniak dotychczas nie ma wymierzonej działki przyzagrodowej.

CO JESZCZE „WYSZŁO" NA ZEBRANIU?

Nie tylko opieka nad spółdzielnią była minimalna, ale jeszcze i zebranie bilansowe nie było właściwie przeprowadzone. Statut mówi, że członkowie mają prawo krytykowania pracy zarządu. Tymczasem, mimo że na zebraniu był i przedstawiciel PPRN i sekretarz wydz. rolnego KP w Przemyślu — tow. Fuksa — na zebraniu tłumiono krytykę. Po prostu tym, którzy chcieli krytykować czy domagali się wyjaśnień — odbierano głos lub nie dopuszczano ich w ogóle do głosu i to jeszcze w formie nader brutalnej.

Źle towarzysze z powiatu! Czyżbyście obawiali się, że nie będziecie mogli odpowiedzieć na postawione zarzuty? Przecież nawet jeśli byłyby tam głosy wrogie, (a były takie) to tym bardziej należało je wysłuchać, by tym skuteczniej je zdemaskować i ukazać ich właściwe oblicze...

A członkowie spółdzielni chcieli mówić o wielu sprawach. O tym, że nie wiadomo gdzie podziało się 5 q owsa. O tym, że jako wynagrodzenie za pracę księgowej ob. Bystroń przyznano 7 dniówek na miesiąc, a tym czasem okazało się, że w bilansie wpisano po 10 dniówek. Mówili o sianie, które zostało porozdzielane niewłaściwie, mówiono o zaliczkach, o tym, że niektórzy członkowie uprawiali podobno działki „na dziko", że pożyczano — i to nie wiadomo komu — spółdzielcze zboże. O tym, że niektórzy członkowie nie otrzymali książek obrachunkowych, jak np. ob. Pytek i o wielu innych sprawach.

Wiele z nich wyjaśniono — okazały się bezpodstawne; wiele pozostawiono do sprawdzenia jak np. sprawę siana, czy zaliczek, ale fakt pozostaje faktem — ludziom nie pozwalano się wypowiedzieć (głównie z winy przewodniczącego zebrania tow. Prajznera).

MUSI NASTĄPIĆ POPRAWA

Spraw tych nie wolno pozostawić własnemu losowi. Jeden krok już został uczyniony: z ramienia Wydz. Politycznego POM opiekę nad spółdzielnią w Witoszyńcach objął tow. Pilch, który jak pozwala przypuszczać jego wystąpienie na zebraniu — wywiąże się dobrze z tego zadania. Ale na tym nie koniec. Opieka nad spółdzielnią i to jeszcze tak młodą nie może się ograniczać do jednego człowieka. Trzeba, by cały aparat POM, jak również i KP oraz PPRN więcej dbały, więcej interesowały się spółdzielniami na swoim terenie, a spółdzielnią w Witoszyńcach szczególnie, ponieważ tam jest dużo braków. Trzeba pracować więcej z zarządem, udzielać pomocy komisji rewizyjnej, rozstrzygać spory poprzez sądy koleżeńskie itp. Bowiem od umocnienia istniejących spółdzielni, od ich dobrej gospodarki, dobrego przykładu zależy dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

FR. PIPAŁA

Tygodniowy Poradnik rolnika

CO ROBIĆ W POLU?

Zakończyć wywożenie obornika i kończyć orki, o ile pogoda na to pozwoli. Wyczyścić wszystkie narzędzia, wysmarować i wstawić do szopy. Zabezpieczyć kopce przed mrozami. Kopce z marchwią okryć cienko, bo marchew łatwo się zagrzewa, a ale przed większymi mrozami wzmocnić okrycie. W polu poprawić przegony.

W STAJNI I OBORZE?

Obcinać kopyta i racice. Wypuszczanie inwentarza na okólnik lub podwórze na 2 godziny jest konieczne. Z nastaniem mrozów zwiększyć pasze treściwe stosownie do wydajności i wagi zwierząt. Kury wypuszczać tylko w pogodne dni. Dbać o czystość w budynkach inwentarskich, ażeby były wybielone i odpowiednio wywietrzane. Zwierzęta utrzymywać w czystości i suchych pomieszczeniach, gdyż wilgoć powoduje różne schorzenia.

W OBEJŚCIU GOSPODARSKIM?

Zabezpieczyć sterty ze słomą i sianem przed zamakaniem. Dachy kryte słomą uszkodzone ponaprawiać i zabezpieczyć przed większymi wiatrami. Pamiętać o utrzymaniu temperatury od 1—4° C w kopcach i piwnicach.

Wykorzystać różne odpadki mineralne i organiczne na kupy kompostowe. Gnojówkę i odchody kloaczne wywozić na pole lub łąki.

W SADZIE I OGRODZIE?

W dalszym ciągu można sadzić drzewka i krzewy owocowe. Przeprowadzać opryski drzew owocowych karbolineum sadowniczą lub krezotolem. Zbierać i niszczyć różne owady na drzewach owocowych, jak też skrobać korę odstającą od drzewek, gdzie znajdują się różne kryjówki owadów. Szczepy i młode drzewka okryć słomą przed mrozami i zającami.

W PASIECE?

Nie zapominać o pszczołach, które w zimie potrzebują starannej opieki. Pasiekę w ogrodzie zabezpieczyć przed wiatrami płotem z desek. Wyloty zabezpieczyć przed śniegiem. W stebniku po większej zmianie temperatury kontrolować czy pszczoły nie buczą. Na pniach buczących zmniejszyć okrycie, jeżeli to nie pomoże, nawet przenieść ze stebnika do pasieki. Zacząć robotę nowych uli.

W DOMU?

Wykorzystywać każdą wolną chwilę na czytanie fachowo - rolniczych broszur. Na samokształceniach prowadzić szeroką dyskusję odnośnie prowadzenia swego gospodarstwa i stosowania nowych metod w podniesieniu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Tadeusz Tereszkiewicz
St. Agr. Woj. Zarz. Roln.

Niektóre zadania gromadzkich rad narodowych i ich prezydiów (II)

KULTURA I OŚWIATA

Gromadzka rada narodowa winna dbać o budowę względnie kapitalne remonty przychodni lekarskich, ośrodków zdrowia, izb porodowych, ambulatoriów, punktów felczerskich, żłobków i aptek społecznych, zapewniając dla tych placówek, jak również pracownikom tych placówek, odpowiednie lokale i mieszkania odpłatne.

Szczególną uwagę należy zwrócić na organizację żłobków sezonowych, zwłaszcza w okresie pilnych prac polnych, w których matki mogłyby pozostawić swe dzieci pod troskliwą, fachową opieką.

Duże pole do działania w rozwijaniu opieki zdrowotnej ma prezydium gromadzkiej rady narodowej, które przy współudziale organizacji masowych winno powołać do życia gromadzkie komitety sanitarno - porządkowe. Zadaniem ich będzie czuwanie nad przestrzeganiem czystości i porządków w miejscach publicznych, wyszukiwanie lokali oraz udzielanie niezbędnej pomocy ekipie służby zdrowia w czasie przeprowadzania masowych akcji sanitarnych w szczególności szczepień ochronnych.

Na wsi coraz więcej mamy nowych pięknych szkół, w których młodzież zdobywa wiedzę — stąd zadaniem gromadzkich rad narodowych w dziedzinie oświaty jest dalsze mobilizowanie mieszkańców gromady do pomocy przy budowie nowych szkół, przedszkoli, budynków przeznaczonych dla innych instytucji oświatowych i wychowawczo - opiekuńczych, jak również naprawy dróg prowadzących do szkół, porządkowanie obejść szkolnych itp.

Prowadzenie i utrzymywanie w stanie aktualnym ewidencji dzieci w wieku szkolnym jak również kontrolowanie wykonania przez rodziców i opiekunów obowiązku nie tylko zapisywania dziecka do szkoły lecz także jego posyłanie na zajęcia szkolne.

Okazywanie wszechstronnej pomocy nauczycielstwu, to również zadanie gromadzkich rad narodowych. Między innymi gromadzka rada narodowa zobowiązana jest do dostarczania nauczycielom i wychowawcom przedszkoli bezpłatnych mieszkań w budynkach należących do gromadzkiej rady narodowej, lub zawierania umowy najmu z prywatnym właścicielem budynku na rzecz nauczyciela i opłacanie czynszu wynikającego z umowy najmu.

Gromadzka rada narodowa w trosce o dalszy rozwój życia kulturalnego wsi winna pobudzać i popierać inicjatywę organizacji masowych w zakresie rozwoju życia kulturalnego wsi, a w szczególności popularyzować czytelnictwo, akcje odczytowe, upowszechniać wiedzę rolniczą, popierać rozwój amatorskiego ruchu artystycznego — aby nie było wypadków jak np. w Dachnowie i Oleszycach pow. lubaczowskiego czy Kamieniu pow. niżańskiego, gdzie świetlice nie przejawiają żadnej działalności, gdyż prezydia gminnych rad narodowych zupełnie nie interesowały się tymi świetlicami. Fakt ten tym smutniejszy, że wymienione świetlice to podobno „świetlice wzorcowe".

Żywimy nadzieję, że gromadzkie rady narodowe otoczą należytą opieką świetlice, domy kultury, biblioteki a tym samym podnosić będą na wyższy poziom życie kulturalne wsi. (z. k.)

S/S „GDYNIA" POWRÓCIŁ Z PRÓBNEGO REJSU

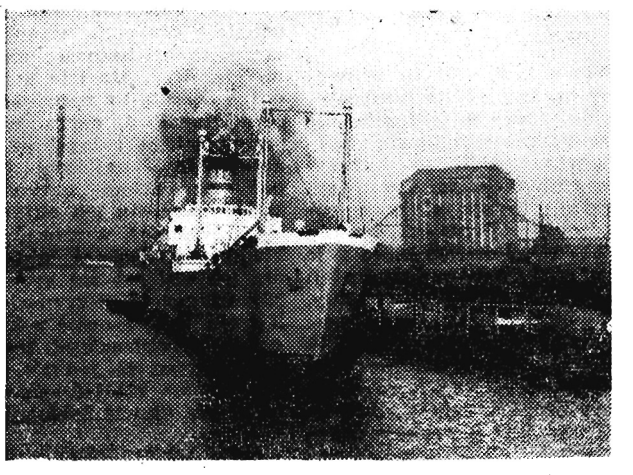

W dniu 14 grudnia br. wrócił z próbnego rejsu S/S „Gdynia" nowy statek o nośności 5000 TDW, zbudowany przez gdańskich stoczniowców. Na statku zastosowano szereg nowych urządzeń produkcji krajowej. Próbny rejs wypadł pomyślnie. Po dokonaniu dalszej regulacji maszyn statek S/S „Gdynia" jeszcze w bm. ma być oddany do eksploatacji Polskiej Marynarce Handlowej.
CAF — fot. Kosycarz

KOBIETY

Franciszka Wojtowicz, dojarka ze spółdzielni produkcyjnej Sanoczek schodziła właśnie z mównicy, kiedy na salę wkroczył korowód pięcioletnich dziewczynek z przedszkola rzeszowskiej WSK. Zarumieniona po uszy Jola Gieran stawia na stole prezydialnym kosz biało-czerwonych kwiatów. Sala wypełniona do ostatniego miejsca przez delegatki na wojewódzki zlot przodujących uczestniczek konkursu hodowlanego jest świadkiem żywiołowej owacji, jaką delegatki zgotowały dzieciarni.

Długo nie milkną oklaski. Z pewnością nie takie, jakimi już nieraz z konieczności kwituje się niejedno przemówienie czy nudny występ artystyczny — tutaj miały one jakąś głęboką, serdeczną wymowę...

Kobiety na swoim zlocie dokonały oceny całorocznych osiągnięć — rok walki o stworzenie jak najlepszych warunków życia nam wszystkim, no a tym najmłodszym szczególnie. Kto wie czy mleko, które dostają dzieci w przedszkolu WSK nie zostało przywiezione właśnie z dalekiej Brzany z pow. gorlickiego. Przecież Bronisława Gryzło sprzedała tam ponad 2.500 litrów. A takich jak Bronisława Gryzło było na sali ponad 350.

* * *

Cały dzień obradował kobiecy zlot. Dziesiątki wypowiedzi, w których kobiety mówiły o swoich osiągnięciach, o swoim codziennym trudzie, dały szeroki przegląd pracy, która zrodziła obecne sukcesy w konkursie hodowlanym.

Było nad czym radzić. Przecież sprawa rozwoju hodowli to jedno z naczelnych zadań stojących przed rolnictwem. I trzeba powiedzieć, że solidną pracą zasłużyły sobie kobiety rzeszowskiej wsi na słowa uznania. Kierownik Wydziału Rolnego Zarządu Głównego ZSCh powiedział: „Możemy śmiało stwierdzić, że kobiety województwa rzeszowskiego już dziś pod względem osiągnięć i organizacji konkursu hodowlanego znajdują się w czołówce wszystkich województw".

A osiągnięcia są duże. Kiedy Julia Faliszek mówiła w referacie o dorobku konkursu hodowlanego sala raz po raz wybuchała oklaskami. Wzrost pogłowia bydła o 17.000 sztuk, trzody chlewnej o 32.000 sztuk, owiec o 6.000 sztuk, drobiu o 304.000 sztuk. Duży dorobek i dlatego warto zainteresować się w jaki sposób kobiety wywalczyły swój sukces.

Fragment sali obrad

Gdy weźmiemy do ręki zeszyt konkursowy (zeszyty takie prowadzą wszystkie uczestniczki konkursu hodowlanego) Czesławy Kuźniar z Albigowej pow. Łańcut, gospodarującej indywidualnie, po części odpowiemy sobie na pytanie w jaki sposób tamtejsze koło gospodyń wiejskich przychowało w jednym roku 72 szt. bydła, 173 szt. trzody chlewnej. Czesława Kuźniar w swoim zeszycie notuje: „Z książek dowiedziałam się, że dobre siano i kiszonki są niezbędne w hodowli, sieję poplony — koński ząb z bobikiem, uprawiam kukurydzę. Na zimę robię kiszonki z liści kukurydzy i buraków. Dawki pokarmowe stosuję według książki inż. Lewandowskiego pt. „Chów bydła".

Tak. Kuźniarowa prowadzi hodowlę można by rzec z książką w ręku i to bynajmniej nie jest już symbolem ale coraz częściej spotykanym przykładem stale dokonujących się przemian w metodach gospodarowania na rzeszowskiej wsi.

*

Dyskusja zlotowa, jakkolwiek dość jednostronna (najczęściej o osiągnięciach) była w sumie ciekawa i przeciągnęła się do późnych godzin popołudniowych.

Na nównicy Kosiorowa — brygadzistka — delegatka kobiet spółdzielni produkcyjnej z Dębna pow. Łańcut. Mówi ona o osiągnięciach spółdzielni, o tym, że jej brygada wyrabia 300 proc. normy dziennej, o tym, że cała spółdzielnia nie za długo będzie budować pralnię i żłobek. Wśród ciszy, która zaległa całą salę, z końcowych rzędów krzeseł podnosi się szczupła postać Zofii Kuraj delegatki kobiet z Łętowni pow. Nisko.

— Mówicie o waszym spółdzielczym dorobku — powiedzcie z czym zaczynaliście, jak można było dojść do dzisiejszych sukcesów. My kobiety z Łętowni — mówi ob. Kuraj — równie myślimy o spółdzielni. Ciekawa jestem...

— Na gotowe nie przyszliśmy. Stare już czasy, ale my w Dębnie dobrze o nich pamiętamy — granatami wróg straszył. W pierwszym roku kobiety uciekały ze spółdzielni — później wróciły. Dobrze a i wesoło pracujemy dzisiaj w naszej spółdzielni. Niejednego chłopa zawstydziłybyśmy... — zakończyła przy zgodnej aprobacie całej sali.

Zapamiętajcie sobie ob. Kuraj to co słyszeliście na Zjeździe. Opowiedzcie swoim w Łętowni.

Agnieszka Śliwak przyjechała na zlot z Radymna. Zabrała głos w dyskusji. — Mam ziemi niecały hektar — powiedziała. W tym roku wychowałam u siebie 12 bekonów, hoduję krowę, mam 40 kur. Sprzedałam państwu 10 bekonów.

Na 1 ha taka hodowla —

Na budowach w województwie rzeszowskim

GDZIE ŁAMIĄ ŻELAZNE PRAWA

Tow. Minc na II Zjeździe PZPR w swym referacie powiedział: „Podniesienie stopy życiowej mas pracujących, postawi niewątpliwie przed całą gospodarką narodową zadanie pełnego wykonania planu obniżki kosztów własnych, jako żelaznego prawa, którego nikomu i nigdy nie wolno łamać".

M. in. także przedsiębiorstwa i zjednoczenia budowlane w woj. rzeszowskim zapoczątkowały wielką walkę o obniżkę kosztów własnych, przygotowując konferencje partyjno-ekonomiczne, a następnie realizując ich uchwały.

Okres przygotowawczy do KPE wykazał, ile zaniedbań było w gospodarce materiałowej, w organizacji pracy i gdzie tkwiły olbrzymie straty spowodowane tym, że dyrekcje zjednoczeń zamiast ocenić zawczasu sytuację na budowie, wyciągnąć konkretne wnioski, kontrolować ich wykonanie, słuchać głosów słusznej krytyki, szukały sposobu usprawiedliwienia powstałych strat, aby zasłaniać krytyczną sytuację zjednoczenia.

Osiągnięcia są duże...

Pierwszym przedsiębiorstwem budowlanym na terenie naszego województwa, które przygotowało konferencję partyjno-ekonomiczną w czerwcu br., było Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Jakie wyniki ekonomiczne i polityczne notujemy z okresu przygotowawczego do konferencji w tym Zjednoczeniu? Trzeba powiedzieć, że dość poważne w dziedzinie gospodarki materiałowej, organizacji pracy, postępu technicznego — wprowadzenia nowych metod pracy, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Ilość zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich i pomysłów w zastosowaniu dawała sumę 1.368.000 zł oszczędności. Wartość samych zobowiązań wyniosła 4.532.000 zł, a łącznie z wnioskami 5.900.000 zł. Osiągnięto poważne wyniki polityczne, jak masowe wstępowanie do związku zawodowego, wzrost organizacji partyjnych na budowach o 56 nowych kandydatów — przodujących pracowników, wzrost autorytet organizacji partyjnych, a zagadnienie obniżki kosztów własnych dotarło do każdego robotnika.

Podobne osiągnięcia notujemy w okresie przygotowawczym przed KPE w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego ZB-1 i ZB-2 w Rzeszowie, gdzie w okresie przygotowawczym złożono ponad 130 wniosków i pomysłów racjonalizatorskich, uzyskano pełne uzwiązkowienie załogi i organizacje partyjne wzrosły o dalszych 21 towarzyszy. Również w Zjednoczeniu Robót Inżynieryjnych okres ten cechowała mobilizacja załóg. W czasie poprzedzającym konferencje wyrośli na budowach nowi ludzie, ujawniono braki, wskazywano na marnotrawstwo i niechlujstwo w pracy.

...ale na nich poprzestano

Lecz cóż dzieje się po konferencjach partyjno-ekonomicznych na budowach? Jak realizowane są uchwały KPE? O tym szczególnie należy powiedzieć. Jeden z punktów uchwały pokonferencyjnej w RPZB mówi np.: „Komisje wszystkich szczebli i agit-kolektywy nie zaprzestają swej działalności i zobowiązane są w dalszym ciągu prowadzić swą pracę opartą na dotychczasowych doświadczeniach". Także podczas dyskusji na tej konferencji inż. Rekwirowicz — przewodniczący komisji branżowej na KPE w RPZB — powiedział: „Komisja branżowa nie przerywa swojej pracy, lecz w dalszym ciągu będzie pomysły i usprawnienia notować i zbierać, gdyż one zmierzają do obniżenia kosztów produkcji". A jak faktycznie jest? Nastąpił okres samouspokojenia, dano pożywkę myślom, że wszystko zrobione, a wózek popchnięty raz — sam pojedzie. Lecz okazało się, że tak nie jest.

Komisje główne tak w RPZB jak i ZB-1 i ZB-2 przez długi czas nie odbyły ani jednego posiedzenia, nie pomyślały o tym, że trzeba pracować w dalszym ciągu, bo walka o obniżkę kosztów nie jest zakończona. Dopiero wpływ instancji partyjnych spowodował dalszą ich działalność. Przerwana praca komisji miała jednak ujemny wpływ na realizację uchwał konferencji partyjno-ekonomicznych, jak również na kształtowanie się kosztów i wykonawstwo planów, a szczególnie w RPZB.

Straty nadal rosną

Np. uchwała RPZB przewidywała zmniejszenie liczby wozaków — a zwiększono ich usługi o 70 proc., założenia szły w kierunku pracy nowymi metodami — a zaprzestano tej organizacji, postanowiono zmniejszyć ilość dowozów pracowników przez zakwaterowanie ich w hotelach robotniczych — a tymczasem zwiększono dowóz z 620 na 1.278 osób. Tak więc brak kontroli uchwał KPE spowodował wzrastanie strat na wielu budowach.

Źródła strat są różne, ale zasadniczą przyczyną ich powstawania jest wadliwa gospodarka materiałowa i wprost barbarzyńskie marnotrawstwo materiałów. Np. na budowie RPZB Sarzyna przy przeładunku zniszczono 545 słupów ogrodzeniowych, w ZBM Stalowa Wola — KOR nr 4 Dęba istniało olbrzymie marnotrawstwo cegły, desek, cementu, obok tego występowało karygodne brakoróbstwo, co najjaskrawiej uwidaczniało się na budowie nr 20, gdzie trzeba było zdzierać tynki i kłaść nowe. Nielepiej przedstawia się sprawa w ZBM — KOR nr 5 w Mielcu, które posiadając protokoły usterkowe dotyczące nowowybudowanych bloków mieszkalnych nie poczyniło żadnych kroków w celu usunięcia usterek jak odprysk mas, pęknięcia ścian, oraz wadliwe urządzenia kanalizacyjno - wodociągowe itp. Użytkownicy zaś widząc okres zbliżającej się zimy — sami na własny koszt usuwają usterki np. w bloku 46 i 88.

Brak kontroli wykonania uchwał konferencji partyjno-ekonomicznych niektórzy odpowiedzialni towarzysze próbują „wyjaśnić" tym, że „najpierw trzeba się zająć wykonawstwem robót, a później sprawami politycznymi". — Skutek takiego rozdzielania zagadnień politycznych od ekonomicznych jest widoczny... we wzroście kosztów budowy, a świadczą o tym przytoczone przykłady.

Ale nie tylko we wzroście kosztów uwidaczniają się skutki rozdzielania zagadnień politycznych od ekonomicznych.

Cały aktyw budowlany wraz z kierownictwem wie np. dokładnie, że walka o obniżkę kosztów własnych jest dzisiaj centralnym zagadnieniem, że jest to równocześnie walka o podniesienie stopy życiowej. Mówi się o tym na zebraniach, na naradach, odprawach, lecz w pracy codziennej ta walka o lepsze warunki bytowe robotników pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Robotnicy budowlani mieszkający w hotelach robotniczych odczuwają jeszcze brak należytej troski o ich sprawy bytowe i np. robotnicy BPP w Ustrzykach i Sanoku żądają poprawy warunków higienicznych w hotelach i lepszego wyżywienia w stołówce, robotnicy Zarządu Budowlanego ZBM w Krośnie proszą o umożliwienie im korzystania z życia świetlicowego. Wiele słusznych pretensji do Zarządu Budowlanego nr 1 w Rzeszowie mają robotnicy mieszkający w hotelach robotniczych w Dębicy. Czy organizacje partyjne, Rada Zakładowa i administracja nie mają środków zaradczych, aby zaniedbania te z miejsca zlikwidować? Wszystko przemawia za tym, że są wszelkie możliwości usunięcia niechlujstwa, ulepszenia bytu robotników, stworzenia im godnego odpoczynku po ciężkiej pracy.

Praca organizacji partyjnych

Organizacje partyjne w budownictwie w czasie okresu przygotowawczego do KPE wykazały dużą zdolność mobilizacyjną robotników, wskazywały słuszną drogę, wzbudzały wielki entuzjazm pracy, towarzysze partyjni swoim przykładem porywali do walki o obniżkę kosztów własnych całe załogi. Rola i stanowcza postawa członków partii wzmocniła przekonanie o słuszności tej walki. Przeszło 130 przodujących ludzi pracy organizacje partyjne budownictwa przyjęły w swoje szeregi.

Te cenne zdobycze naszych KPE winny być należycie pielęgnowane i upowszechniane. Jeszcze z większą mocą dążyć musimy do stworzenia sprzyjającej atmosfery roboczej dla palących zagadnień pracy partyjnej. Dlatego też uchwały KPE, wnioski i uwagi delegatów, muszą się stać nieodłączną i ważną częścią składową pracy organizacji partyjnych.

ROMAN NODZAK
instr. Wydz. Ekonom
KW PZPR

„Fałszywi prorocy"

Kiedy na początku 1953 roku w spółdzielni produkcyjnej w Łuczycach zaczęto mówić o rozwoju hodowli trzody chlewnej, znaleźli się tam tacy „prorocy", którzy uśmiechając się zjadliwie mówili: „świnie zjedzą spółdzielnię".

Spółdzielcy nie zrazili się tym i we wrześniu 1953 roku zakupili u swoich sąsiadów w Stubnie trzy loszki, a później w marcu jeszcze jedną maciorę i knura. To był początek...

Chlewmistrzem został Jan Zakałużny. Pod jego opieką hodowla zaczęła się rozwijać i rozwija się nadal. W spółdzielczej chlewni znajduje się w tej chwili 15 sztuk loszek zarodowych i 25 bekonów. Spółdzielcy sprzedali już trzy knurki i 13 loszek.

Ten materiał hodowlany w większej części zakupili spółdzielcy z Poździacza i Orzechowiec. Ale kupują nie tylko spółdzielcy. Loszki i knurki kupują także chłopi indywidualni. Jedną sztukę nabył m. in. ob. Jędruch z Nehrybki, posiadacz odznaki „Wzorowego hodowcy".

Spółdzielcy z Łuczyc ocenili pracę chlewmistrza Zakałużnego. Został on przez nich nagrodzony premią w wysokości 500 zł.

J. B.

TEŻ POTRAFIĄ

wierzyć się nie chce. Ob. Śliwak dobrze pracuje na swojej ziemi i otrzymuje dużą pomoc od państwa. Dla trzody chlewnej regularnie pobiera pasze treściwe. Za odstawione sztuki ma wysokie przydziały węgla. Słowem Śliwakowa pracuje ofiarnie, a państwo takim jak ona przychodzi z wielką pomocą.

Przypadkowo byłem świadkiem ciekawej rozmowy kiedy w przerwie obrad delegatki udały się na obiad. Przysiadam się do stolika, przy którym rozmawiają dwie kobiety.

Pierwsza to Katarzyna Kulesza, reemigrantka z Francji — dziś członkini spółdzielni produkcyjnej w Laszkach. Druga, indywidualna chłopka z Drohojowa pow. Radymno — Helena Leja.

— To i w spółdzielni macie koło gospodyń — spytała ob. Leja.

— We wsi mamy wspólne koło. I my ze spółdzielni i indywidualne chłopki wspólnie należymy do naszego koła. W konkursie wzięło udział 95 kobiet.

— No a te ze spółdzielni nie mają przecież ziemi. Jakto — spytała z niedowierzaniem.

— Do spółdzielni oddałam ziemię ale spółdzielnia wydzieliła działki przyzagrodowe — na niej to chowam bekony, mam kilkadziesiąt kur.

— No, a w spółdzielni — jest czas pójść do pracy?

— Mam w tym roku 235 dniówek. Sama zarobiłam 12 q zboża, kilkadziesiąt q ziemniaków i cukru więcej niż 100 kg nie licząc gotówki.

— Cały metr cukru. No, no — ja pracuję na swoim jak mogę, mam wszystkiego pod dostatkiem ale tego cukru to przyznam się, że zazdroszczę. Cały metr...

Dobrze się stało, że na zjeździe padały głosy delegatek ze spółdzielni produkcyjnych. Dobrze dlatego, że kobiety przybyłe na zjazd umieją już patrzeć i oceniać. W ubiegłym roku w spółdzielniach produkcyjnych znalazło się 750 kobiet. W tym roku liczba ta wzrosła niemal trzykrotnie. Dobry znak i zarazem nie nowy ale zaniedbany kierunek w pracy kół gospodyń, na który kobiety muszą popatrzeć śmielej i rozsądniej.

Tow. Bolesław Bierut na I Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej mówił o kobietach — „kiedy im łuska spadnie z oczu, kiedy docierać do ich serc i rozumu wielka prawda o nowym życiu spółdzielni produkcyjnych — stają się one najbardziej płomiennymi bojowniczkami tego ruchu, wkładając w swą pracę zawodową i społeczną cały żar swego serca".

Tych serdecznych słów tow. Bieruta nie sposób zapomnieć — trzeba ciągle pamiętać o nich, wcielać w życie.

* * *

Zjazd, będąc przeglądem rocznych osiągnięć kobiet na odcinku hodowli, w zasadzie spełnił swoje zadanie, jakkolwiek nie był pozbawiony niedociągnięć. Zbyt mało mówiono o trudnościach napotykanych w codziennej pracy kół gospodyń wiejskich.

Zofia Kielar z Orzechówki pow. Brzozów mówiła o tym, że ich konkursem nie interesuje się ani Powiatowy Zarząd Rolnictwa ani instruktor rolny byłej GRN. Z pewnością z podobnymi trudnościami spotkały się kobiety w niejednej wsi i szkoda, że na zjeździe zabrakło głosów w tych sprawach.

Odbywają się pierwsze sesje gromadzkich rad narodowych. W wyborach w dniu 5 grudnia wybrano do rad narodowych ponad 1.200 kobiet. I to jest wielka gwarancja, że kobiety potrafią w przyszłości same zabezpieczyć właściwą opiekę nad konkursem hodowlanym w każdej gromadzie.

W trosce o dalszy wzrost aktywności naszych kobiet wykorzystać trzeba okres zimowy. Niech w każdej gromadzie nie zabraknie samokształcenia rolniczego kursów kroju i szycia, konkursów czytelnictwa i innych.

* * *

Był już późny wieczór kiedy wojewódzki zlot przodujących uczestniczek konkursu hodowlanego zakończył całodzienne obrady. I wtedy właśnie wystąpił zespół pieśni i tańca Wiejskiego Domu Kultury z Twierdzy. Zawirowały w tańcu krośnieńskie stroje ludowe. Salwy śmiechu towarzyszyły wesołym przyśpiewkom. Znikł z sali nastrój powagi towarzyszący całodziennym obradom. Na długo nie zapomną delegatki wesołych uśmiechniętych twarzy młodych dziewcząt i chłopców. Ale kobiety — delegatki będą również pamiętać o słowach uchwalonej rezolucji — „zapewniamy naszą Partię i władzę ludową, że dołożymy wszelkich starań, aby zadania postawione przed nami na odcinku konkursu hodowlanego i rozwoju rolnictwa wykonać w pełni". Takich przyrzeczeń nie można łamać. To zobowiązuje...

J. FILIPOWICZ

W przerwie obrad można przyjemnie rozmawiać. Bronisława Gryzło z Brzany pow. Gorlice (na zdjęciu z lewej strony) ma wzorową hodowlę — Stanisława Musz ze Starych Oleszyc pow. Lubaczów hoduje trzodę chlewną. Jest o czym gawędzić.
Foto: Kopeć

Z redakcyjnej poczty

Tonie w ciemnościach

Na przystanku osobowym Małodobra codziennie panuje duży ruch — dojeżdża stąd bowiem do pracy w Rzeszowie i Łańcucie około 170 osób. DOKP powierzyła opiekę nad tym przystankiem Odcinkowi Drogowemu PKP i stacji kolejowej w Łańcucie.

Na przystanku nie ma oświetlenia, gdyż lampy zostały zniszczone. W okresie letnim przeprowadzono przebudowę torów, które podniesione zostały o 15 cm. Ponadto w wyniku tej przebudowy peron południowy został zrujnowany. Trudno jest więc wsiąść lub wysiąść z pociągu, zwłaszcza dla ludzi starszych wiekiem. Trzeba więc podwyższyć peron.

Uważamy, że Odcinek Drogowy PKP i stacja kolejowa w Łańcucie naprawdę zaopiekują się przystankiem Małodobra i usuną powstałe tam zaniedbania.

Największą jednakże bolączką dla pasażerów, korzystających z przystanku Małodobra jest brak poczekalni. W czasie deszczów czy mrozów zmuszeni są czekać na pociąg pod gołym niebem. Zwracają się oni z prośbą do DOKP o wzniesienie nowego budynku, w którym znalazłyby pomieszczenie kasa biletowa i poczekalnia (kasa mieści się obecnie w prywatnym budynku). Pomogliby w tym chłopi wsi Kosina, Dębina i Białobrzegi przez zwiezienie na miejsce budowy potrzebnych materiałów budowlanych.

T. K.
Łańcut

Piekarze — partacze

Od dłuższego już czasu konsumenci skarżą się na złej jakości chleb i bułki wypiekane w piekarni Gminnej Spółdzielni „SCh" we Frysztaku. Wprawdzie nakleja się na chleb nalepkę z napisem „Nałęczowski" jednakże poza nalepką w niczym nie przypomina on chleba nałęczowskiego. Chleb jest spalony, kwaśny — najczęściej nie nadaje się do spożycia. Ponadto w pieczywie znaleźć można nieraz pająki.

Pracownicy piekarni we Frysztaku mogliby się wiele nauczyć w piekarni Gminnej Spółdzielni „SCh" sąsiedniego Brzostka. Wypiekane tam bowiem bułki i chleb, są bardzo smaczne.

Józef Winiarski
Huta Gołogowska

Melodyjnie i dziarsko śpiewał i tańczył zespół Wiejskiego Domu Kultury z Twierdzy (pow. Krosno).
Foto: Kopeć

Powstanie i rozwój życia na ziemi **(I)**

Związki białkowe – podstawą życia

Chcąc pokrótce omówić powstanie i rozwój życia na ziemi, musimy najpierw zatrzymać się nieco na zagadnieniach chemicznych. Cały bowiem otaczający nas świat, zarówno nieożywiony jak i żywy, składa się ze związków chemicznych. Związki chemiczne są zbudowane z pierwiastków, a więc takich ciał, jak tlen, wodór, azot, żelazo, miedź i inne.

Co to są związki organiczne?

We wszystkich istotach żywych występuje węgiel. Niejedna gospodyni miała możność przekonać się o tym, gdy zamieniwszy „dwa słowa" z sąsiadką, zastała sczerniały, zwęglony kotlet czy ziemniaki zostawione na kuchni.

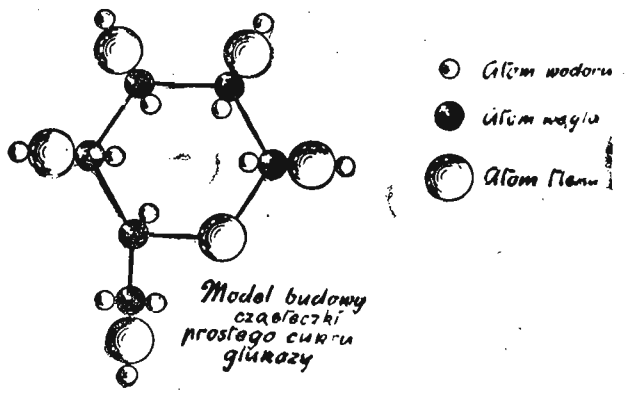

Węgiel, który obecnie spotykamy w przyrodzie w postaci pokładów, jest pochodzenia roślinnego. Powstał on ze zwałów olbrzymich lasów, które rosły na naszej planecie kilkaset milionów lat temu. Jednakże węgiel ten nie jest „chemicznie czysty"; zawiera w sobie liczne domieszki, będące w większości związkami węgla, związkami organicznymi. Bowiem związkami organicznymi nazywają się wszystkie ciała zawierające węgiel, wytwarzane przez organizmy żywe. Związków tych nauka zna obecnie ponad 300 tysięcy.

Dawniej sądzono, że związki organiczne mogą być wytwarzane tylko przez organizmy żywe, dzięki tajemniczej „sile życiowej", która w nich tkwi. Pogląd taki powstał dzięki temu, że chemia przez długi czas potrafiła związki organiczne tylko opisywać ale nie umiała ich wytwarzać, syntetyzować. Jednakże mit siły życiowej musiał upaść z chwilą wyprodukowania w 1828 roku pierwszego związku organicznego, którym był mocznik.

Obecnie chemia potrafi już produkować bardzo wiele skomplikowanych związków organicznych, jak np. cukry, kauczuk, różne barwniki, syntetyczną benzynę, sztuczne przędze, a nawet tak specyficzne substancje, jak niektóre hormony, czyli związki przyspieszające określone reakcje zachodzące w organizmie. Potrafimy też produkować nie tylko substancje organiczne występujące w przyrodzie, ale i bardzo wiele takich, których w przyrodzie nie ma, jak np. wiele barwników, włókno stylonowe i nylonowe, wiele leków jak sulfamidy, itp.

Białka

Do najbardziej skomplikowanych substancji chemicznych należą związki białkowe. Najpowszechniej znane jest białko jaja. Jednakże białka występują także w mięsie, mleku, liściach, owocach, włosach i innych tworach zrogowaciałych jak paznokcie, rogi, kopyta itp.

Ilość i różnorodność białek jest olbrzymia. Składają się one głównie z 5 pierwiastków: węgla, wodoru, tlenu, azotu i siarki. Atomy tych pierwiastków połączone ze sobą w różnej kolejności, tworzą różne aminokwasy, których jest powyżej 20, a które stanowią cegiełki budulcowe białek. W jedną cząsteczkę białka może się połączyć bardzo wiele aminokwasów, toteż cząsteczki niektórych białek są olbrzymie. ciężar cząsteczkowy (który mówi ile razy ciężar cząsteczki jakiegoś związku chemicznego jest większy niż ciężar atomu tlenu) białek waha się w granicach od 13.000 do 6,500.000. Dla porównania podajemy, że ciężar cząsteczkowy wody wynosi około 18, soli kuchennej — 49, dwutlenku węgla — 44, a prostego cukru glukozy — 180.

Wielkość cząsteczek i duża rozmaitość związków białkowych oraz skomplikowana struktura utrudniają dokładne ich poznanie. A dobre poznanie związków białkowych jest sprawą bardzo ważną, białka bowiem stanowią podstawę życia. Engels wyraził to w słowach: „Życie jest to sposób istnienia ciał białkowych".

Zależnie od sposobu połączenia się aminokwasów, cząsteczka białka może mieć różny kształt. Wyróżnia się dwie główne grupy białek według kształtu cząsteczki: białka globularne, o kształcie zbliżonym do kulistego i białka fibrylarne, o nitkowatym kształcie cząsteczek. Do pierwszych należą m. in. białka zawarte w jajach, w mleku, niektóre białka mięsa, do drugich – białka włosów, jedwabiu itp.

Wyjątkowo skomplikowana budowa związków białkowych utrudnia pracę nad ich zbadaniem i wytwarzaniem. Mimo to jednak nauce udało się już wytworzyć niektóre prostsze białka z produktów ich rozpadu oraz proste związki o charakterze białkowym z innych, niebiałkowych związków organicznych. Dalsze badania przyniosą niewątpliwie nowe sukcesy w tej dziedzinie.

Czym są białka dla organizmu?

Jak już wspominaliśmy, białko jest podłożem życia. Bez białka życie nie może istnieć. Powstaje pytanie w jakiej formie białko występuje w organiźmie.

Na początku XIX wieku uczeni wykryli, że wszystkie organizmy roślinne i zwierzęce zbudowane są z komórek. Komórki są to przeważnie bryłkowate (bywają i innych, bardziej skomplikowanych kształtów) utwory, wielkości — zazwyczaj kilka do kilkudziesięciu mikronów czyli tysiącznych części milimetra; otoczone są one z zewnątrz błoną, zawierającą w środku półpłynną substancję, w której są rozmieszczone różne ciała: ciałka zieleni, pęcherzyki soku komórkowego, substancje zapasowe w postaci ziarnek skrobi, kuleczek tłuszczu itp.

Podstawowym składnikiem komórki jest protoplazma i jądro. Protoplazma i jądra komórek stanowią żywą, zbudowaną z białek substancję organizmu. Poza tym są w organizmie białka martwe. Mogą nimi być grudki i kryształki białkowe odłożone w komórkach jako zapas pokarmu, może to być zrogowaciały, martwy naskórek i tym podobne. Łatwość denaturacji białek tłumaczy nam dlaczego organizmy nie mogą żyć przy temperaturze ciała wyższej niż około 50° (z wyjątkiem nielicznych bakterii, posiadających specjalne przystosowania), dlaczego zamierają z chwilą oblania ich silnym kwasem itp. Jak już mówiliśmy, wyższe temperatury, silne kwasy itd., są to czynniki niszczące podłoże życia — białko.

Skomplikowana budowa chemiczna związków białkowych oraz precyzyjna struktura złożonej w nich protoplazmy warunkują całe olbrzymie bogactwo zjawisk życiowych. Protoplazma komórki jest w nieustannym ruchu, pobiera i wydala różne substancje itd. Wzrost organizmu zachodzi dlatego, że komórki odżywiają się, rosną i mnożą; skurcze mięśni nie są niczym innym, jak wynikiem skurczu protoplazmy komórek mięśniowych.

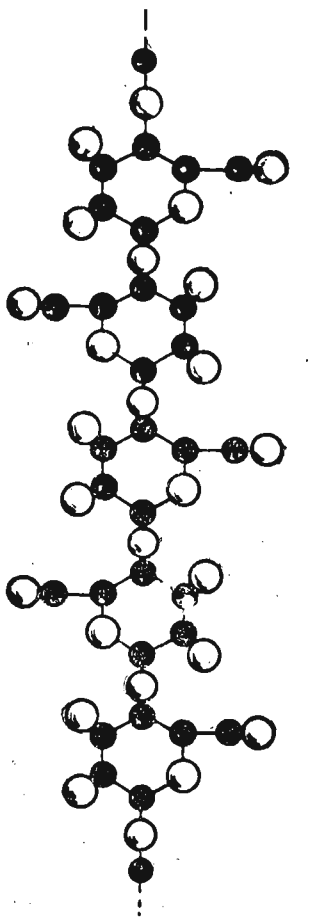

Uproszczony model budowy cząsteczki celulozy. Jak widać składa się ona z identycznych ogniw.

Całkowite zrozumienie zagadki życia — to zagadnienie bardzo trudne. Jednak coraz to nowe odkrycia umożliwiają nam coraz lepsze zrozumienie tego problemu. W każdym razie wiemy dziś na pewno, że życie jest niczym innym, jak przejawem wysokiej organizacji materii, formą istnienia skomplikowanych związków białkowych.

Mgr Zdzisław Kajak
asystent Zakładu Ekologii PAN

Komitety Frontu Narodowego w Rzeszowie nie przerwały swej pracy

Wśród niektórych aktywistów Frontu Narodowego naszego miasta wojewódzkiego panowało do niedawna przekonanie, że po wyborach do rad narodowych rola komitetów Frontu Narodowego i ich zadania zmalały, że niewiele już pozostało do zrobienia, że można uważać pracę niejednego aktywisty Frontu Narodowego za zakończoną.

Jeżeli takie sądy krążyły wśród niektórych aktywistów, to niewątpliwie należą już do przeszłości po plenarnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego i po odprawie aktywu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie, jaka się odbyła przed kilku dniami.

Na odprawie tej Miejski Komitet Frontu Narodowego wytyczył plan swego działania na najbliższy okres. Plan ten obejmuje szereg ważnych prac. Oto niektóre z tych prac.

Jak wiadomo w Rzeszowie odbyła się pierwsza sesja nowowybranej Miejskiej Rady Narodowej. Na sesji tej wybrano Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, tj. organ wykonawczy rady z przewodniczącym na czele, które przez trzy lata będzie realizowało uchwały Miejskiej Rady Narodowej. Drugim ważnym momentem tej sesji było powołanie 11 komisji MRN, które z ramienia rady będą wykonywały nadzór nad organami wykonawczymi rady, będą czuwały nad prawidłowym wykonywaniem uchwał i wytycznych Miejskiej Rady Narodowej i władz zwierzchnich, będą sprawowały kontrolę społeczną nad wszystkimi organami wykonawczymi przedsiębiorstwami, zakładami i innymi instytucjami, podległymi bezpośrednio lub pośrednio MRN.

Niezależnie od tego na tej sesji ustalono program działania Miejskiej Rady Narodowej.

Obecnie obwodowe komitety Frontu Narodowego przystąpią do organizowania w obwodach zebrań ludności na których aktywiści Frontu i radni MRN złożą sprawozdania z pierwszej sesji rady, omówią program działania MRN, złożą sprawozdania z realizacji wysuniętych w toku kampanii wyborczej wniosków, skarg i zażaleń mieszkańców Rzeszowa. Przy tej okazji aktyw Frontu Narodowego i nowi radni wysłuchają nowych wniosków mieszkańców miasta w sprawie usprawnienia działania organów wykonawczych Miejskiej Rady Narodowej.

Obok tych zebrań komitety Frontu Narodowego Rzeszowa zaplanowały na najbliższą przyszłość organizowanie w obwodach dla mieszkańców miasta i przyłączonych dzielnic imprez artystycznych, na które złożą się występy zespołów artystycznych, wyświetlanie filmów itp. Tego rodzaju imprezy zyskały już wśród mieszkańców naszego miasta uznanie. Cieszą się one liczną frekwencją.

Innym działem planowanej na najbliższą przyszłość pracy komitetów Frontu Narodowego Rzeszowa będą aktualne odczyty i pogadanki na tematy związane z życiem naszego miasta i kraju, wydarzeniami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi. Niewątpliwie zainteresują mieszkańców naszego miasta takie tematy jak: „Co zbudujemy w Rzeszowie w 1955 roku", lub „Perspektywy rozwoju Rzeszowa w najbliższych latach" itp.

W toku kampanii wyborczej do rad narodowych mieszkańcy Rzeszowa wysunęli szereg wniosków, z których część nie została jeszcze wykonana i wymaga szeregu miesięcy do realizacji. Komitety Frontu Narodowego będą czuwały nad realizacją tych wniosków i w razie potrzeby mobilizowały społeczeństwo Rzeszowa do współdziałania z Miejską Radą Narodową i jej organami wykonawczymi w szybszym wykonaniu postulatów, wysuniętych przez wyborców.

Niektóre z wysuniętych wniosków, jak np. sprawa uruchomienia wyższej uczelni w Rzeszowie, wymagają zainteresowania nimi władz nadrzędnych do centralnych włącznie. Celem przyśpieszenia realizacji tego rodzaju wniosków, Miejski Komitet Frontu Narodowego będzie organizował spotkania z posłami, zwłaszcza z naszymi posłami pracującymi w centralnych władzach.

W programie pracy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego na najbliższą przyszłość znalazły się również skargi i zażalenia i ich załatwienie. W toku kampanii wyborczej cały szereg mieszkańców miasta skierował do komitetów Frontu Narodowego różne skargi i zażalenia. Niektóre z nich nie zostały jeszcze do tej pory załatwione lub załatwione połowicznie. Do pilnowanie należytego załatwienia tych skarg będzie jednym z zadań komitetów Frontu Narodowego naszego miasta.

Przed nową Miejską Radą Narodową i jej organami wykonawczymi staną wielkie i odpowiedzialne zadania realizacji zadań nakreślonych przez II Zjazd Partii i program wyborczy Frontu Narodowego. Udzielanie pomocy MRN w realizacji tych zadań jest również planowanym zadaniem komitetów Frontu Narodowego, które będzie realizowane od pierwszej sesji MRN przez cały trzyletni okres jej kadencji.

Nakreślone dla MRN w Rzeszowie wielkie zadania wymagają pomocy nie tylko aktywu Frontu Narodowego, lecz także współdziałania całego społeczeństwa miasta. Komitety Frontu Narodowego Rzeszowa podejmują jako swe stałe zadanie informowanie społeczeństwa miasta o tych zadaniach rady i zmobilizowanie do współdziałania z nią.

Celem jeszcze większego zbliżenia mieszkańców miasta do rad i ich zadań wiejskich, Komitet Frontu Narodowego przystąpił do opracowania wydania broszury pt. „Rzeszów po wyborach do rad narodowych". Broszura ta informuje rzeszowian o tym wszystkim co dotyczy MRN i jej pracy w najbliższej przyszłości oraz rozwoju naszego miasta. Ukaże się ona z końcem grudnia.

Wymienione tutaj niektóre prace, jakie podjął i podejmuje w obecnym okresie Miejski Komitet Frontu Narodowego świadczą o tym, że wszystkie dotychczasowe komórki Frontu Narodowego, jego aktywiści mają swe zadania. Nikt nie może czuć się zbędny w tej pracy.

Franciszek Świder
przew. Miej. Kom. F. N. w Rzeszowie

(20)

Z tego wszystkiego zdawaliśmy sobie jasno sprawę, ale młoda twarz Rafała — jakby to wyrazić — uczucie, z jakim go przyjmowaliśmy do partii, było mocniejsze od przygnębienia, w jakie nas pogrążyła zdrada Wąsowskiego i jego wspólników. Cokolwiek wróg by nie powiedział, a wiedzieliśmy, że nie będzie milczał... cokolwiek by nie powiedział, myśmy wiedzieli, że ich zdrada pozostanie ich hańbą, nie naszą, ich klęską, nie naszą. Rafał Antończyk tego wieczoru pod murem przypominał nam, jaką my siłą dysponujemy, jacy jesteśmy silni. „Własowcy" staczali się pijani na gościniec z chrapliwym bełkotem. Wstyd ogarniał człowieka na ich widok. Przegrani ludzie. Co ich czeka? O co się mogą oprzeć? Gdzie będą szukać rodziny? Co im zastąpi ojczyznę? Jak będą się czuli, gdy nastąpi wielkie wytrzeźwienie?

— Pierwszy maja na Taiwanie...

— Od samego rana ubraliśmy się odświętnie. Zebraliśmy się na łące, na terenie szkoły. I tak w gromadzie zaczęliśmy śpiewać nasze pieśni rewolucyjne. O tej porze w Polsce, ludzie się zbierają grupami, ludzie formują pochód. O tej porze w Gdyni... w Gdańsku... w Warszawie... My tu na łące za murem, stanowimy część wielkiego pochodu.

— Po południu złożyli nam wizytę przedstawiciele tego ich rządu w Taipei. Przyjechał nasz Mundzio i jeszcze jeden gość, jakaś bardzo wielka szyszka, bo Mundzio mu się kłaniał w pas. Mundzio nam oznajmił, że przedstawiciele rządu przyjechali z powodu naszych głodówek i że to jest raczej gruby nietakt z naszej strony urządzać głodówki właśnie w okresie, kiedy tam, w stolicy Taipei omawia się nasz wyjazd.

— Jeszcze trochę cierpliwości — mówi Mundzio swoim miodowym głosikiem — jeszcze trochę cierpliwości, wszystko jest na najlepszej drodze. Wasz kapitan już się o to stara...

Tak Mundzio i inni zaczęli nas przekonywać, że tylko kapitan może załatwić generalnie sprawę naszego wyjazdu, bo on jest nadal naszym przełożonym, on reprezentuje wobec rządu czangkaiszekowskiego nasze interesy. On jest honorowym konsulem polskim na Taiwanie. A w każdym razie on, kapitan Wąsowski, jest naszym dowódcą. Wówczas wystąpił Krelski...

Krelski powiedział po prostu:

— Nie, kapitan Wąsowski nie jest naszym dowódcą, kapitan Wąsowski jest zdrajcą.

— To wystąpienie Krelskiego wywołało wielkie poruszenie zarówno wśród czangkaiszekowców, jak i wśród nas samych. Kiedy nas zdejmowali ze statku, Krelski znajdował się w szpitalu wraz z kapitanem. Dostał ataku ślepej kiszki i musiał być operowany.

— Miałem wtedy, w szpitalu, sposobność poznać naszego kapitana Wąsowskiego — mówi Krelski. — Zobaczyłem wtedy, co to za kreatura z tego kapitana Wąsowskiego. Wracając rano ze swoich nocnych wypadów, siadał na moim łóżku, zwierzał się, myślał na głos. Nie — wołał Krelski — my takich ludzi nie chcemy znać. Kapitan Wąsowski jest zdrajcą... Zdrajca nie będzie reprezentował naszych interesów, bo zdrajca nie reprezentuje więcej naszej Polski Ludowej...

(cdn)

„Delikatesy" wykonały roczny plan

Załoga Domu Handlowego „Delikatesy" w Rzeszowie w dniu 28 listopada br. wykonała plan obrotu towarowego. za rok 1954 w 109 proc.

Przyspieszenie wykonania planu przez Dom Handlowy „Delikatesy" można zawdzięczać utrzymaniu ciągłości sprzedaży w szerokim asortymencie towarowym i zrozumieniu swych zadań przez całą załogę.

(i)

Po pijanemu każde drzewko — nieprzyjaciel

Z wiosną tego roku pracownicy Państwowej Centrali Drzewnej w Przemyślu zasadzili przy ul. Mniszej młode drzewka i uporządkowali plac celem upiększenia miasta.

Wysiłki powyższe poszły jednak na marne, gdyż młodzież biorąca udział w zabawach organizowanych przez Pomocniczą Spółdzielnię Rzemieślniczą „Przyszłość" nie tylko, że zanieczyszcza ulicę i wspomniany plac, ale zniszczyła i połamała zasadzone i ładnie rozwijające się drzewka.

Spółdzielnia „Przyszłość" winna teraz zasadzić nowe drzewka oraz ukrócić chuligańskie wybryki, rozpijającej się młodzieży.

„A mnie jest szkoda lata..."

Nie — rękawiczek nie ma. A pończochy patentowe? — Nie przyszły.

Sweterki damskie z długimi rękawami — nie ma.

Mina ekspedientki poczyna zdradzać zniecierpliwienie. Zbieram więc całą swoją odwagę i zapytuję jeszcze o zimowe skarpetki damskie — nie ma.

Co robić bez tych niezbędnych rzeczy w zimie? — a no, w tym roku może się obejdę, ale na przyszły rok już mnie nie „wykiwają" — pomyślałam wychodząc ze sklepu. Najważniejsze to, że wiem iż okrycie na zimę kupować trzeba w lecie, a na lato — w zimie. Zgodnie z tym wstąpiłem do sąsiedniego sklepu, by poczynić zakupy na sezon letni. Półki uginały się pod ciężarem barwnych perkali, żorżet, kretonów itp. Oglądnęłam kilkanaście kostiumów kąpielowych i przymierzyłam markizetową bluzeczkę.

Po drodze wstąpiłam do sklepu obuwniczego przy ul. 3 Maja w Rzeszowie by choć na moment ogrzać skostniałe od zimna ręce. Chwilę stałam zamyślona. Nagle uwagę moją zaabsorbowała dość głośna rozmowa ekspedientki z jakąś klientką.

— Może pani jednak znajdzie 36 numer — nalegała ta ostatnia. — Już powiedziałam pani, że nie ma. Jest tylko 38. Może pani śmiało wziąć. Włozy się grube skarpetki, pończochy i będą w sam raz. — Ta argumentacja nie bardzo jednak trafiła do przekonania klientce, bo długo się wahała, w końcu wyszła nic nie kupując.

A ja miałam wielką ochotę podzielić się z nią swoim cennym pomysłem: aby zawsze na zimę zaopatrywała się w lecie. Nie uczyniłam tego, bo w tym samym momencie spostrzegłam leżące na półkach popielate śniegowce — obiekt moich poszukiwań, od szeregu tygodni...

Niestety — były tylko w numerze 35, a ja (co za pech) mam właśnie 36-ty. Westchnęłam, w duchu złorzecząc losowi, który obdarzył mnie stopą o jeden numer za dużą.

Moja znajoma poszukująca od dwóch miesięcy czarnego sweterka (nie opuściła ani jednego dnia by nie odwiedzić „Cepeli") narzekała na brak śpioszków, rajtuzów i bucików (małych rozmiarów) dla dzieci.

Razem odwiedziłyśmy w tym dniu wszystkie sklepy branży odzieżowej, obuwniczej i wyrobów dziecinnych. Późnym wieczorem wróciłam do domu zmęczona i dręczona nieziszczalnym w tej chwili pragnieniem — dlaczego teraz nie jest lato?

J-en

Wolne żarty

4 grudnia br. o godz. 16,05 przy stacji benzynowej Mielec — Osiedle WSK, swawoliła grupa szoferów wraz ze swym kierownikiem Aleksandrem Kowalskim. Oni to przywitali kobietę nadjeżdżającą na motorze potokiem wulgarnych słów używając ich w formie żartów.

Na zwróconą im uwagę, zgraja pijanych kierowców ułożyła nową wiązankę, tylko że nie pieśni.

Niewątpliwie organa MO pouczą kierowców samochodowych Osiedla WSK, jak należy zachowywać się w miejscach publicznych.

Krystyna Adamczyk

Punkt Zdrowia w Stubnie troszczy się o chłopów

Mieszkańcy miast w wypadku choroby otrzymują natychmiastową pomoc lekarską i jeśli zachodzi tego potrzeba pogotowie ratunkowe zawozi ich do szpitala, gdzie znajdują odpowiednią pomoc i opiekę.

Mieszkańcom wsi zapewniono pomoc lekarską organizując izby zdrowia.

Należycie swoje zadanie spełnia Punkt Zdrowia w Stubnie, z którego korzystają mieszkańcy tej gromady i przedszkola oraz chłopi okolicznych wiosek.

Punkt ten dzięki sumiennej pracy zatrudnionego tam felczera Stefana Romanowicza zyskał uznanie i zaufanie wśród mieszkańców gminy. Po przeprowadzeniu masowego szczepienia ochronnego, liczba chorób zakaźnych w Stubnie i okolicznych gromadach poważnie zmniejszyła się, a punkt apteczny zaopatruje w najniezbędniejsze leki.

Działając w myśl instrukcji Ministerstwa Zdrowia mówiącej o opiece nad wsią uspołecznioną, otoczono specjalną opieką pracowników PSK i spółdzielni produkcyjnej, a chorzy kierowani są na leczenia sanatoryjne, uzdrowiskowe lub specjalistyczne.

W roku bieżącym w. w. Punkt udzielił pomocy lekarskiej 952 chorym oraz w 634 wypadkach niósł pomoc doraźną i ambulatoryjną, spełniając swoje zadania w podniesieniu poziomu i powiększeniu zasięgu opieki lekarskiej na wsi.

J. K.

W powiecie przemyskim młodzież zrealizowała swoje zobowiązania

Już od kilku miesięcy młodzież miasta i powiatu przemyskiego żyje przygotowaniami do II Zjazdu ZMP. Przyzakładowe gromadzkie i szkolne koła ZMP podjęły szereg zobowiązań, pragnąc w ten sposób uczcić II Zjazd.

Młodzież powiatu podjęła około 140 zespołowych zobowiązań. M. in. zetempowcy z Birczy zlikwidowali 1 ha odłogów, koło ZMP w Rybotyczach przepracowało 7 dni w tamtejszym gospodarstwie PGR. Młodzieżowa brygada warsztatów zespołowych PGR Rybotycze wyremontowała ciągnik.

Do II Zjazdu przygotowuje się także młodzież szkolna. Od 27 listopada do 13 grudnia br. przebiegała przez szkoły sztafeta, która miała na celu mobilizowanie młodzieży harcerskiej do wzmożonej pracy.

Drużyna harcerska w Leszczawie oczyściła 100 m rowu przy drodze oraz naprawiła dwa mostki, znajdujące się obok szkoły. Drużyna harcerska im. Hanki Sawickiej w Tarnawcach zobowiązała się przygotować teren do igrzysk zimowych, a drużyna im. Janka Krasickiego z Jaksmanic zasadziła 20 drzewek owocowych.

Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Przemyślu wykonali w ramach zobowiązań 42 suwaki dla klasy pierwszej, 65 tabliczek do mnożenia i album krajoznawczy. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1, wykonali 40 pileczek do gimnastyki oraz zorganizowali kącik przyrodniczy.

Z. Gardy
koresp.

Z redakcyjnego okna

Ciągle słyszy się narzekania na to, że mieszkańcy Rzeszowa są niekulturalni, że nie potrafią nigdzie zachować czystości.

To prawda, że na ul. 3 Maja i kilku jeszcze innych są gęsto rozmieszczone kosze na śmieci. Ale gdzie np. miał wyrzucić pewien człowiek, zakupiony w sklepie z gotowymi potrawami mięsnymi przy ul. 3 Maja śmierdzący ozor, skoro stwierdził jego jakość akurat w Alei pod Kasztanami a tam przecież nie ma ani jednego kosza.

Trudno zatem domagać się by stan jego nerwów pozwolił na skrupulatne zawinięcie nieświeżego mięsa w papier i kulturalne wrzucenie go do spotkanego gdzieś na trzeciej ulicy kosza.

A zatem wszystko przemawia za tym, że poszedł za głosem uczucia i postąpił niekulturalnie.

List do przyjaciół w NRD

DRODZY KOLEDZY i KOLEŻANKI!

Dziękujemy Wam serdecznie za list, który napisaliście do nas z Russa. Cieszymy się, że interesujecie się historią naszej Ojczyzny. I nam nie są obce dzieje Waszej Ojczyzny demokratycznej.

Dnia 5 grudnia 1954 r. mieliśmy wybory do rad narodowych. Cały naród głosował na swych kandydatów, którzy będą realizować program Frontu Narodowego, a program ten mówi to, że Niemiec i Polak mogą żyć w najlepszej zgodzie. Takie hasło i my głosimy, nasza gromada harcerska.

Pragniemy bliżej i lepiej zapoznać się z Wami przez nawiązanie żywszej korespondencji. Nasza szkoła jest duża. Jest nas tu wszystkich dzieci przeszło sześćset. Za wyjątkiem maluchów z pierwszej i drugiej klasy prawie wszyscy uczniowie są harcerzami. Mamy wspaniałą świetlicę, dużo gazet czytamy i dowiadujemy się o życiu wszystkich dzieci na kuli ziemskiej.

Piszcie do nas, a następnym razem opiszemy Wam bliżej nasze codzienne życie w szkole.

Zasyłamy Wam harcerskie pozdrowienie: „W nauce, pracy i walce — Czuwaj".

HARCERZE
z Podstawowej Szkoły TPD w Łańcucie

Środa 22 grudnia

Dyżur nocny Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina 18
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 06

KINA

APOLLO (ul. Hübnera) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 16, 18.10 i 20.20 dozwolony od lat 18 — prod. włoskiej
PRZODOWNIK (ul. Piotrowskiego) — „Express z Norymbergi" — godz. 17 i 19
PRZEMYŚL — Olimpia: Niebezpieczny ładunek
MŁODA GWARDIA — nieczynne
BAŁTYK: Ożenek z posagiem
MIELEC — Bajka: Czekaj na mnie
JAROSŁAW — Gdynia: „Kawiarnia przy głównej ulicy
DĘBICA — Uciecha: Gwiazdy muszą płonąć
STALOWA WOLA — Stal: Ulica graniczna

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

RADIO

Program I — na fali 1522 m
Program dnia 6.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.
5.10 Audycja dla wsi 5.25 Mozaika muzyczna 5.48 Gimnastyka 6.15 „Z piosenką do pracy" 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli 7.45 Muzyka poranna 9.00 Dla klas VII 9.30 Muzyka 10.50 Skrzynka ogólna PR 111.00 dla klas I i II 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Melodie ludowe różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30: „Błękitna sztafeta" 16.05 „Ze śpiewników Moniuszki" 16.20 Koncert rozrywkowy 17.00 „Kto tworzy historie" pogad. 17.15 Koncert organowy 17.30 Polskie pieśni ludowe 17.50 Gra sekstet PR 18.20 Audycja literacka 18.50 Koncert życzeń 19.50 Audycja dla wsi 20 30 Piosenki francuskie 20 40 Słowniczek muzyczny 21.10 Koncert chopinowski 21 40 Montaż pism publicystycznych T. Boy — Żeleńskiego 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 19 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m
Program dnia 5.28 13.05 Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 26.55.
Od godziny 5.35 do 7.45 transmisja programu I-go 7.45 Przerwa 13.10 „Ród Gąsieniców" fragm. pow. J. Kapieniaka 13.30 Słuchowisko o Słowackim 14.10 Dla klas IV 14.30 Radziecka muzyka ludowa 15.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich 15.20 Muzyka rozrywkowa 15.50 Audycja aktualna 16.00 Koncert popołudniowy 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego" 17.30 „Na warszawskiej fali" 18.00 „Ze sportu" 18.20 Arcydzieła muzyki fortepianowej 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Audycja literacka 19.45 Suity orkiestrowe 20.02 Giuseppe Verdi — „Aida" op. 21.45 Kronika sportowa 22.00 d. c. opery Verdiego: „Aida" 23.09 Muzyka taneczna. Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i świat".
Polskie radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Pracownicy poszukiwani

MĘŻCZYZN w wieku średnim na stanowiska KONDUKTORÓW zatrudni natychmiast EKSPOZYTURA OSOBOWA PKS w RZESZOWIE. Warunki pracy i płacy zostaną podane na miejscu. **Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PKS w Rzeszowie, ul. Mochnackiego 6 od godz. 7,30 do 15.** K-411

Pomocnicza Spółdz. Przem. Wielobranżowa „PRZYSZŁOŚĆ"
w Przemyślu ul. Mnisza 3.
zawiadamia o uruchomieniu następujących punktów usługowych
Kowalski ◆ Blacharski Ślusarski
przy ul. Grunwaldzkiej Nr 161
w/w punkty wykonują zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. K-399

STOŁY BILARDOWE
wszystkich typów nadające się do naprawy, czy przeróbki oraz sprzęt jak kijki, kule bilardowe itp.
ZAKUPUJE:
Pomocnicza Sp-nia Rzem. Wielobranżowa
„PRZYSZŁOŚĆ"
punkt usługowy skupu, renowacji i sprzedaży używanych przedmiotów. Przemyśl, ul. Stalingradzka Nr 9.
K-400

Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne w Rzeszowie
polecają w wielkim wyborze pieczywo świąteczne jak:
Torty, babki, mazurki makowce, strucle
oraz wiele innych smakołyków. Zamówienia przyjmuje
CUKIERNIA TATRZAŃSKA
W RZESZOWIE, UL. 3-GO MAJA NR 11.
K-415

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH BIURO WOJEWÓDZKIE
w Przemyślu
zawiadamia swoich odbiorców, że
1) SPRZEDAŻ BONÓW TOWAROWYCH
na rok 1955
rozpoczęła się 20 grudnia 1954 r.
2) Bony towarowe z roku 1954 **bezwzględnie**
tracą swą ważność z dniem 31 grudnia 1954 r. po tym terminie nie będą realizowane.
Zwrot równowartości
nie podjętych produktów naftowych (bez kosztów druku bonów) będzie dokonywany do 31 grudnia 1955 r.
K-409

Każdą sumę ze swych oszczędności otrzymasz:
— w Oddziale, Ekspozyturze PKO lub Zastępstwie PKO przy GKS, w którym dokonujesz wszystkich wpłat
— w Zastępstwie PKO przy GKS na terenie którego mieszkasz, gdzie jesteś osobiście znany kierownikowi GKS
— w Agencji przy Twoim zakładzie pracy.
Do 500 zł. dziennie możesz podejmować z książeczki oszczędnościowej w każdej placówce PKO, GKS i urzędach pocztowych.
K-416

Kosmetyki najmilszym upominkiem świątecznym
K-414

Uroczyste obchody 75 rocznicy urodzin J. W. STALINA

MOSKWA (PAP). Naród radziecki uroczyście obchodzi przypadającą 21 bm. 75 rocznicę urodzin Józefa Wissarionowicza Stalina, wiernego ucznia i współbojownika W. I. Lenina.

W fabrykach, na budowach, w instytucjach Moskwy organizowane są pogadanki o życiu i działalności J. W. Stalina, o zwycięstwach odniesionych przez naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej.

W bibliotekach, zakładach pracy, świetlicach otwarto wystawy poświęcone rocznicy. Jedną z takich wystaw p. n. „J. W. Stalin wielki kontynuator dzieła W. I. Lenina" otwarto w Państwowej Bibliotece ZSRR im. W. I. Lenina.

Ponad 5000 osób zwiedziło w niedzielę 19 grudnia centralne muzeum W. I. Lenina w Moskwie, gdzie obok materiałów o genialnym założycielu partii komunistycznej i twórcy państwa radzieckiego W. I. Leninie, zgromadzono dokumenty ilustrujące życie i działalność rewolucyjną J. W. Stalina.

W zakładach pracy Leningradu wygłaszane są referaty i pogadanki o wielkim współbojowniku Lenina. 20 grudnia odbyły się zebrania z okazji rocznicy w zakładach im. Kirowa i w zakładach hutniczych, w kombinacie włókienniczym „Sowietskaja Zwiezda" i innych zakładach przemysłowych.

W fabrykach i świetlicach Stalingradu zorganizowano uroczyste akademie poświęcone dniowi urodzin J. W. Stalina oraz masowe zwiedzanie miejsc związanych z jego pobytem w Stalingradzie.

Pietyzmem otacza naród ukraiński pamięć o kontynuatorze nieśmiertelnego dzieła Lenina. W Zagłębiu Donieckim, w mieście - bohaterze Odessie, w Charkowie i Lwowie, we wsiach ukraińskich ludzie pracy słuchają odczytów i pogadanek o życiu i działalności J. W. Stalina oraz o wybitnych sukcesach osiągniętych przez ludzi radzieckich pod mądrym kierownictwem partii komunistycznej.

W Gruzji ludzie pracy tłumnie zwiedzają historyczną nielegalną drukarnię partii bolszewickiej w miejscowości Awlabar, domek - muzeum w Gori, gdzie urodził się i spędził lata dziecięce J. W. Stalin.

W Akademii Nauk Gruzińskiej SRR na Uniwersytecie Państwowym w Tbilisi i w innych wyższych zakładach naukowych odbywają się sesje naukowe i konferencje poświęcone J. W. Stalinowi.

Oświadczenie prezydenta Indonezji

DELHI (PAP). Jak donosi prasa indonezyjska, prezydent Indonezji Sukarno przemawiając w Bandungu i Dżodzakarcie wezwał wszystkie partie i wszyskie warstwy społeczeństwa do zjednoczenia swych sił w walce przeciwko kolonializmowi, o całkowitą niezawisłość i dalszy rozwój kraju.

Poruszając problem zachodniego Irianu, prezydent Sukarno wysunął propozycję zwołania Wszechindonezyjskiego zjazdu wszystkich partii politycznych, związków zawodowych i innych organizacji w celu stworzenia silnego i jednolitego frontu w walce o przyłączenie zachodniego Irianu do Indonezji.

Ratyfikacja układów paryskich unieważni układ brytyjsko-radziecki o współpracy i wzajemnej pomocy

Nota rządu radzieckiego do rządu Wielkiej Brytanii *(Skrót)*

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 20 grudnia pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w ZSRR Williama Haytera i wręczył mu notę rządu ZSRR, w której czytamy:

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Wielkiej Brytanii, że postępowanie rządu brytyjskiego, znajdujące wyraz w zawarciu tzw. układów paryskich, pozostaje w zasadniczej sprzeczności z zobowiązaniami powziętymi przez Wielką Brytanię z tytułu „układu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Wielką Brytanią w sprawie sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz w sprawie współpracy i wzajemnej pomocy powojennej".

Układ ten zawarty na okres do końca 1962 roku stwierdza:

„1. Wysokie Układające się Strony oświadczają, że pragną wraz z innymi, będącymi jednej z nimi myśli państwami, wziąć udział w okresie powojennym we wspólnej akcji, mającej na celu zapewnienie pokoju i przeciwstawienie się agresji.

2. Aż do chwili zaaprobowania propozycji, dotyczących takiej akcji zastosują one po zakończeniu działań wojennych wszelkie środki będące w ich mocy, aby uniemożliwić powtórzenie agresji i naruszenie pokoju przez Niemcy lub inne państwo biorące wraz z Niemcami udział w aktach agresji w Europie" (art. 3).

Układ stwierdza dalej:

„Każda z Wysokich Układających się Stron zobowiązuje się nie zawierać żadnego sojuszu i nie brać udziału w żadnych koalicjach wymierzonych przeciwko drugiej Wysokiej Układającej się Stronie" (art. 7).

Związek Radziecki i Wielka Brytania zgodnie postanowiły w myśl tego układu, że będą wspólnie prowadziły ścisłą i przyjazną współpracę w okresie powojennym w celu zorganizowania bezpieczeństwa w Europie oraz zobowiązały się udzielać sobie wzajemnie wszelkiej pomocy wojskowej i innej, jak również współdziałać w wypadku, jeśli jedna ze stron stanie się znowu obiektem agresji ze strony Niemiec.

Podczas gdy układ angielsko - radziecki stawia sobie za cel współdziałanie na rzecz pokoju i zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec lub ze strony państw uczestniczących wraz z Niemcami w aktach agresji w Europie, układy paryskie podpisane przez rząd Wielkiej Brytanii — prowadzą do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i tym samym stwarzają groźbę nowej agresji niemieckiej.

W Niemczech zachodnich nie tylko tworzy się wielką armię dysponującą znacznymi siłami lotniczymi, oddziałami pancernymi i ciężką artylerią oraz marynarką wojenną i własnymi sztabami wojskowymi, lecz ponadto przestawia się znów na produkcję sprzętu wojennego cały przemysł ciężki Niemiec zachodnich nie wyłączając Zagłębia Ruhry.

Wbrew istniejącym umowom międzynarodowym, układy paryskie oddają w ręce militarystów i odwetowców zachodnio - niemieckich broń atomową, jak również broń chemiczną i bakteriologiczną, co zwiększa pod wielu względami niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny atomowej, chemicznej i bakteriologicznej ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami. Jest to szczególnie niebezpieczne dla gęsto zaludnionych krajów europejskich o niewielkim terytorium.

Układy paryskie przewidują jednocześnie włączenie zrewanżowanych Niemiec zachodnich do agresywnego bloku północno - atlantyckiego i do innych ugrupowań militarnych, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Oznacza to, że Wielka Brytania, będąc jedną z głównych organizatorek i uczestniczek tych ugrupowań, zawiera sojusz wojskowy ze wskrzeszanym militaryzmem niemieckim, mimo, iż zgodnie z układem brytyjsko - radzieckim Wielka Brytania zobowiązała się nie zawierać żadnych sojuszów wojskowych i nie brać udziału w żadnych koalicjach, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rząd radziecki już niejednokrotnie, a w szczególności **w swych notach z dnia 23 października, 13 listopada i 9 grudnia br. wskazywał, że takie postępowanie rządu brytyjskiego pozostaje w oczywistej sprzeczności z duchem i literą brytyjsko - radzieckiego układu o współpracy i wzajemnej pomocy powojennej.** Podpisując układy paryskie, Wielka Brytania brutalnie pogwałciła swe zobowiązania sojusznicze z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego zarówno w sprawie zapobieżenia możliwości nowej agresji niemieckiej, jak i w sprawie niebrania udziału w sojuszach wojskowych, wymierzonych przeciwko ZSRR.

W celu osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jedności Niemiec, jako pokojowego i demokratycznego państwa, w drodze przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich rząd radziecki proponował niezwłoczne zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Rząd radziecki proponował także rządowi Wielkiej Brytanii współdziałanie w celu zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o stworzeniu skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, którego uczestnikami mogłyby być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego. Zawarcie takiego układu mogłoby zapewnić pokojowe warunki rozwoju wszystkim narodom Europy.

Wszystkie te propozycje rządu radzieckiego zmierzały ku temu aby nie dopuścić do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, aby umocnić i rozwinąć przyjazne stosunki między Anglią i Związkiem Radzieckim, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa Anglii i ZSRR, jak i dla utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, że rząd Wielkiej Brytanii odmówił udziału w stworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego i w rozwiązaniu nie cierpiących zwłoki zadań związanych z przywróceniem jedności Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Obecna polityka rządu brytyjskiego nie tylko nie jest zgodna z zobowiązaniami Wielkiej Brytanii z tytułu układu brytyjsko-radzieckiego o współpracy i wzajemnej pomocy powojennej, lecz także wymierzona jest bezpośrednio przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym miłującym pokój państwom.

Rząd brytyjski nie tylko podpisał układy paryskie i przeforsował ich aprobatę w parlamencie lecz wywiera także wzmożony nacisk na innych europejskich sygnatariuszy tych układów w celu przyspieszenia ich ratyfikacji. Tym samym usiłuje on przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich i wciągnięcie ich do wspomnianych ugrupowań wojskowych.

W tym stanie rzeczy rząd radziecki uważa za swój obowiązek oświadczyć, że akt ratyfikacji układów paryskich przekreśli układ brytyjsko-radziecki o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie oraz unieważni ten układ. Cała odpowiedzialność za to spadnie na Wielką Brytanię, na rząd angielski.

Po ratyfikacji układów paryskich, rządowi radzieckiemu nie pozostanie nic innego, jak tylko przedstawić Prezydium Rady Najwyższej ZSRR propozycje w sprawie anulowania układu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Wielką Brytanią o sojuszu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich wspólnikom w Europie oraz o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie.

Moskwa 20 grudnia 1954 r.

Ambasador Wielkiej Brytanii oświadczył, że przeka że notę swemu rządowi.

Decyzja spoczywa w rękach narodów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ukrywających swych żądań rewizjonistycznych zarowno w stosunku do ziem polskich jak i francuskich, stwarza groźbę nowej wojny światowej. Tak zwane ograniczenia i tzw. kontrola militaryzmu niemieckiego nie posiadają żadnego realnego znaczenia, gdyż hitlerowscy generałowie potraktują je jako świstki papieru. Już dziś politycy bońscy otwarcie oświadczają, że za rok — dwa będą rozmawiać z Francją innym językiem. Nikt też nie może dać wiary kłamliwym oświadczeniom, jakoby ratyfikacja układów paryskich nie stała na przeszkodzie rokowaniom czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec. W rzeczywistości ratyfikacja tych układów uczyniłaby bezprzedmiotowymi wszelkie rokowania w tej sprawie.

Nie jest jednak za późno, aby powstrzymać ten marsz ku przepaści. . Decyzja spoczywa w ręku narodów, które mogą przeszkodzić ratyfikacji wojennych układów paryskich. Czyż ludność naszych miast, tak bardzo dotknięta hitlerowską agresją, nie powinna wystąpić wspólnie przeciwko odbudowie militaryzmu niemieckiego, który zagraża znowu bezpieczeństwu i niepodległości narodów Europy, a zwłaszcza narodów sąsiadujących z Niemcami?

W imię tradycyjnej przyjaźni, łączącej naród polski z narodem francuskim, zwracamy się do Was z apelem, abyście podnieśli Wasz głos protestu przeciwko układom londyńskim i paryskim, wskrzeszającym odwetowy hitlerowski Wehrmacht, abyście wypowiedzieli się na rzecz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

Jednocześnie pragniemy Was powiadomić, że w dniu 30 marca 1955 r. miasto nasze obchodzić będzie dziesiątą rocznicę swego wyzwolenia. Na uroczystościach związanych z tą rocznicą pragnęlibyśmy gościć delegację radnych Waszego miasta. Jesteśmy przekonani, że przyjazd Waszej delegacji do Gdańska przyczyniłby się do zacieśnienia więzów przyjaźni i braterstwa łączących nasze narody.

Prosimy Was o przyjęcie wyrazów naszej szczerej przyjaźni i poważania.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku
Przewodniczący
(—) **Julian Cybulski**
Sekretarz
(—) **Witold Kubski**

Otwarcie debaty ratyfikacyjnej w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układów paryskich. Wielu deputowanych żądało odroczenia debaty do 21 grudnia, a to z uwagi na porę wieczorną. Jednakże rząd sprzeciwił się temu, domagając się rozpoczęcia debaty natychmiast po obradach nad budżetem „państw stowarzyszonych" oraz kontynuowania prac parlamentu również w późnych godzinach nocnych. Goraczkowy pośpiech z jakim rząd usiłuje przeforsować układy paryskie, zwrócił powszechną uwagę.

Pierwszy zabrał głos zwolennik układów paryskich, generał Billotte, który złożył sprawozdanie w imieniu komisji spraw zagranicznych.

Starając się umotywować układy paryskie, wywołujące tak burzliwe protesty we Francji, Billotte uciekł się do karkołomnej argumentacji. Powtórzył on więc znane kłamstwa o rzekomej „groźbie ze Wschodu". Przyznał on, że plany wskrzeszenia Wehrmachtu są niebezpieczne dla Francji, jednakże — jego zdaniem — „gwarancje" USA i Anglii, które forsują remilitaryzację Niemiec zachodnich, zabezpieczają rzekomo Francję przed militaryzmem niemieckim.

Sprawozdawca musiał jednak przyznać, że przyjęcie układów paryskich wymagać będzie pokonania wielu „oporów, obaw i kompleksów", jak nazwał głęboki niepokój i oburzenie narodu francuskiego wobec groźby wskrzeszenia odwetowego militaryzmu niemieckiego.

Debata trwa. Toczy się ona w atmosferze ostrego napięcia politycznego i wzrastającej fali protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zagrażającej elementarnym interesom narodowym Francji.

Komitety Frontu Narodowego pracują

Nasze zadania wykonamy z honorem

Podobnie jak każde uroczyste wydarzenie w naszym życiu, pracownicy jednostek naszego węzła uczcili pierwsze wybory do rad narodowych czynem produkcyjnym i zaciągnięciem wart pracy. Rozwinęło się szeroko w kampanii przedwyborczej współzawodnictwo pracy, a pracownicy podjęli wiele cennych zobowiązań w celu przedterminowego wykonania zadań planu rocznego, podniesienia wydajności pracy i jakości napraw taboru, oszczędności materiałów i paliwa itd.

Jeśli w akcji przedwyborczej Zakładowy Komitet FN osiągnął pewne sukcesy i zdołał skupić dosyć liczny aktyw agitatorów społecznych, to również w dalszym ciągu dołoży starań, aby zapoczątkowana praca była kontynuowana nadal, gdyż błędem byłoby zaprzestanie jej po wyborach. Komitet FN będzie nadal pracował nie tylko utrzymując dotychczasowe formy działalności, lecz będzie starał się ulepszyć jeszcze swą pracę organizacyjną oraz jeszcze bardziej ją poszerzyć przez wciągnięcie do pracy dalszych agitatorów społecznych.

Nawiążemy ścisły kontakt i zacieśnimy współpracę z organizacjami partyjnymi, ZMP, radami zakładowymi oraz organizacjami masowymi, ażeby można było wykorzystać każde zebranie, każdą masówkę — nawet w grupie związkowej — do dalszej popularyzacji programu FN i osiągnięć obozu pokoju. Musimy dążyć do tego, by na zebraniach i prasówkach omawiane były aktualne zagadnienia krajowe i międzynarodowe.

Przez węzeł Rzeszów przewijają się codziennie tysiące pracowników i pasażerów i dlatego baczną uwagę będziemy zwracać również na stan propagandy wizualnej na terenie węzła, na nasze gazetki, błyskawice, hasła, slogany itp., aby były one zawsze aktualne i spełniały swoje zadania.

Rok 1954 — to 5 rok planu sześcioletniego. Od realizacji zadań nałożonych w tym planie zależy podniesienie poziomu naszej gospodarki ogólnonarodowej i naszego dobrobytu w ogóle. W pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych tego roku bez wątpienia znaczną rolę odegrały podjęte zobowiązania naszych pracowników. Dlatego też nadal będziemy mobilizować nasze załogi i utrzymywać wśród nich spotęgowany w okresie przedwyborczym entuzjazm twórczy dla pogłębienia zobowiązań wożenia ciężkich pociągów, bezawaryjnej pracy, oszczędności materiałów oraz popularyzacji nowych metod pracy, aby w ten sposób przyczynić się do zabezpieczenia wykonania zadań ostatniego roku planu 6-letniego w skróconym terminie.

Dla umocnienia zadzierżgniętej więzi pomiędzy ludnością a wybranymi radami nadal będą organizowane spotkania z radnymi, w czasie których radni będą mogli poinformować ogół wyborców o realizacji zgłoszonych postulatów i żądań względnie o zamierzeniach rady co do realizacji zgłoszonych żądań, jak również o pracy samej rady narodowej.

Poruszone sprawy nie wyczerpują bynajmniej całości zagadnień, lecz stanowią pewien wycinek przyszłej pracy naszego Komitetu Zakładowego FN. Niemniej jednak realizacja poruszonych zagadnień będzie dalszym wkładem w dzieło nie tylko realizacji programu FN, lecz stanowić będzie pewien wkład w dzieło obrony pokoju ogólnoświatowego. Dlatego też zadania stojące przed Zakładowym Komitetem Frontu Narodowego będą wykonywane z honorem.

Stanisław Rybak
Przewodniczący
Zakładowego Komitetu
Frontu Narodowego
Węzła PKP Rzeszów

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne
S-5-30372